Nr. 137. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 17 Czerwca 1921.

Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Nowe przesilenie.

Kraków, 16 czerwca.

Zaledwie załagodzono przesilenie na ulicy Miodowej i wakująca teka ministra spraw zagranicznych znalazła nareszcie widomego przedstawiciela, zaczęło się nowe przesilenie, od dłuższego już zresztą czasu zapowiadane, a dotyczące równie ważnej teki ministra skarbu. P. Steczkowski zgłosił dymisję i mimo prośby premjera, aby pozostał w gabinecie, obstaje przy swojem postanowieniu. Widocznie p. Steczkowski ma głębsze powody, dla których chce się wycofać, może nie widzi dla siebie możliwości współdziałania w obecnym gabinecie, może nawet sądzi, że cały gabinet wchodzi w okres przesilenia.

Nie brak wprawdzie przesileń i w innych państwach sąsiednich, ale mają one tam zawsze jakiś podkład zasadniczy. U nas dzieje się inaczej. Przesilenia miewają zawsze charakter partyjny. Społeczeństwo żąda od Sejmu rozumu, a od rządu pracy i fachowości, ale nasze partje są głuche na te żądania. Przy zmianach gabinetu nie chodzi u nas o to, aby do steru rządu dostali się ludzie, zdolni uporządkować skarbowość i stosunki wewnętrzne, umiejący poprowadzić planowo politykę zewnętrzną; zmienia się tylko ludzi jednej partji na ludzi drugiej: ani polityka zewnętrzna ani gospodarka wewnętrzna nic na tem nie zyskują.

Był moment, gdy groźba bezpośredniej inwazji bolszewickiej zdołała na chwilę zcementować większość sejmową do akcji samoobrony. Gdy niebezpieczeństwo minęło, popadliśmy w dawne nałogi. A przecież żadną miarą powiedzieć nie można, że państwo nasze znajduje się w warunkach pomyślnych, że zatem bez większej szkody możemy sobie pozwalać na nieustanne walki partyjne. Kto zna stan naszej waluty, ten wie, ile trudów i pomysłów włożyć należy w uporządkowanie tych okropnych stosunków. A nasza sytuacja zagraniczna? Przecież i pod tym względem musimy zachować jak największą czujność i jednolitość opinji. Sprawa górnośląska wisi nad nami, jak miecz Damoklesa. Niemcy oplątują nas intrygami coraz niebezpieczniej, a używają argumentów, które nie są bez wymowy dla kapitalizmu światowego. W argumentach tych posługują się nawet współczuciem dla nas! B. minister niemiecki skarbu Gothein zamieścił niedawno artykuł w »Berliner Tageblatt« p. t. »Życzenie samobójcze Polski«, w którym wywodzi, że przyłączenie Śląska do Polski to zabicie niezdolnego do konkurencji przemysłu polskiego w innych dzielnicach naszego państwa. Oprócz Śląska czeka nierozwiązana sprawa wileńska, której nie potrafimy załatwić samem tylko wysuwaniem żądań jednostronnych, choćby najbardziej słusznych.

Zapominamy nareszcie o Galicji wschodniej. Przez to, że nazwaliśmy ją wschodnią Małopolską, nie rozwikłaliśmy samej rzeczy, a niewiele nawet wiadomo, czy mamy jakiś rozumny program polityczny rozwiązania tego problemu. Problem ten istnieje dla nas nadal. Dał nam to nawet do poznania p. Benesz, który głosi, że Czesi nie wdają się w sprawę Galicji wschodniej, ale żądają wzajem, abyśmy się nie wtrącali w sprawę Słowaczyzny. Pośrednio oznacza to, że p. Benesz sądzi, iż sprawa Galicji wschodniej jest ciągle otwarta. Dochodziły też wieści, że Liga narodów uważa tę sprawę za otwartą i kto wie, czy p. Benesz podczas pobytu swojego w Paryżu kwestji tej nie przypomniał, gdzie należy. Trzeba więc i dla tego zagadnienia wielkiego rozumu politycznego i wielkiej czujności, abyśmy nie byli zaskoczeni niespodziewanemi wypadkami, jak się to nam już nieraz przydarzało. Zaimprowizowanie akcji doryweczej, gdy nóż na gardle, niejednokrotnie zawodzi.

Wydawałoby się, że w takich warunkach powinnismy pilnie wystrzegać się niepotrzebnych przesileń, a wszystkie wysiłki skierować ku konsolidacji, ku uzdrawianiu stosunków wewnętrznych i ku planowości w polityce zagranicznej i gospodarczej. Przesilenia mają to do siebie, że ludziom kierowniczym pochłaniają mnóstwo energji na załatwianie różnych intryg i intryżek a przez to odwracają ich uwagę od tego, do czego są powołani. Bo nie państwo jest na to, aby zaspokajać ambicje tego czy owego pana, ale panowie owi u góry są na to, aby państwu służyli i dobru pospolitemu. To, na co patrzymy, nie jest dobre, a chociaż nie wiemy w tej chwili, jakie są zamysły obecnego premjera, nie możemy go uwolnić od odpowiedzialności za to, co się dzieje. Gdyby miał silną rękę i należyty program, znalazłby opinję po swojej stronie i umiałby poskromić niewczesne apetyty i niewczesne intrygi.

Przechodząc specjalnie do sprawy p. Steczkowskiego, poważnej racji do zmiany na tem stanowisku nie widzimy. Nie dlatego, że p. Steczkowski ma szczęśliwą rękę, bo to na razie jeszcze się nie ujawniło a system oszczędnościowy pana ministra skarbu nie będzie z pewnością panaceum tam, gdzie wogóle pieniędzy wartościowych niema. Ale p. Steczkowski opracował budżet i miał gotowy projekt podatkowy, coby oznaczało, że zdawał sobie sprawę ze swojego zadania i próbował wejść na drogę, od której robotę sanacyjną zacząć należało. Czy mamy dzisiaj pewność, że następca p. Steczkowskiego, jeśli znajdzie się wogóle budzący zaufanie kandydat do tej teki, potrafi się zdobyć bodgaj na takie początki sanacyjne lub zaczętą sanację potrafi kontynuować?

Mniej przykrem jest przesilenie na stanowisku p. Nowodworskiego. Ten minister sprawiedliwości zapędami swojemi reakcyjnemi zapisał się nieszczególnie. Strata po nim dałaby się wyrównać bez trudu, zmiana w tym wypadku mogłaby nawet być pożyteczna. Ale przesilenie i co do tej teki jest tylko ogniwem w splocie intryg, które mają na widoku rozprzężenie całego gabinetu. Z tego stanowiska rzecz przedstawia się wcale niepocieszająco.

Trzeba jednak liczyć się z faktami. Jeżeli nowe przesilenie stało się rzeczywistością, należy starać się szybko i wszelkiemi sposobami doprowadzić do obsadzenia tek wakujących ludźmi przedewszystkiem fachowymi, a nie działaczami partyjnymi, bo inaczej nie wyjdziemy z błędnego koła, w które walka stronnictw wtrąca cały kraj i stawia go nad brzegiem przepaści. Państwo, — to nie zabawa, ale dobro, wymagające rozumu, bezinteresowności, pracy i wielkiego umiłowania publicznego dobra.

Dalsze fazy przesilenia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 czerwca.

Wbrew przewidywaniom, wystąpienie Chrz. Demokracji **nie wywołało przesilenia gabinetu.** Premjer Witos stoi bowiem na stanowisku, że w dalszym ciągu cieszy się zaufaniem większości sejmowej, nie ma więc powodów zbyt poważnie traktować »figli« Chadecji.

Dotychczas dymisja ministra Steczkowskiego nie została przyjęta, zaś p. Nowodworski również swej dymisji jeszcze **nie nadesłał.** Jeżeli to nastąpi, prezydent ministrów skorzysta z przysługującego mu na podstawie ogłoszonej konstytucji prawa, i przedstawi do nominacji swych kandydatów na ministra skarbu i sprawiedliwości.

Kwestja dymisji **ministra aprowizacji** nie jest jeszcze również definitywnie rozstrzygniętą. Minister Michalski, jak się pokazało, ma **odrębny pogląd na rządowy projekt ustawy aprowizacyjnej,** wprowadzającej wolny handel. Jak wiadomo, przewodniczący komisji aprowizacyjnej zwrócił się do prezydenta z prośbą, aby rząd był reprezentowany na posiedzeniu komisji przez osobę, stojącą na **gruncie projektu rządowego.** W związku z tem na wczorajszem posiedzeniu komisji aprowizacyjnej minister aprowizacji **nie był obecny,** zjawił się natomiast prezydent Witos. Na zapytanie, czy p. Michalski podał się do dymisji, premjer odpowiedział, że wprawdzie to jeszcze nie nastąpiło, jednakże p. Michalski wspominał w rozmowie, że do **dymisji się poda.** W ciągu wczorajszego posiedzenia Rady ministrów, do czasu ukończenia narad, dymisja ministra aprowizacji **nie wpłynęła.**

Ze strony Związku Ludowo Narodowego czyni się gwałtowne usiłowania, aby przesilenie wywołać. Usiłowania te podejmowane są pod hasłem gabinetu **koalicyjnego.** Całą akcję prowadzi poseł Skarbek. Wczoraj popołudniu zwołał on na narady w tej sprawie przedstawicieli klubów prawicowych i centrowych. Wzięli w nich udział posłowie: Seyda, Rosset, Tomaszewski, Baworowski, Federowicz, Dubanowicz, Piechota, Czerniewski, Wichliński, Matakiewicz i Kotula. Pos. Skarbek wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wykazywał **konieczność utworzenia rządu koalicyjnego.** Jednakże posłowie Matakiewicz, Rosset i Baworowski oświadczyli w imieniu swoich klubów, że nie posiadają pełnomocnictw do pertraktowania w tej sprawie, wobec czego muszą się porozumieć przedewszystkiem ze swojemi klubami. Wskutek tego oświadczenia, narady **nie dały żadnych wyników,** i narazie przynajmniej akcję posła Skarbka uważać można za przegrana.

Dla p. Skirmunta nominacja na ministra była niespodzianką.

— Rzym, 16 czerwca (PAT). Ag. Havasa. Poseł Skirmunt, mianowany ministrem spraw zagranicznych, wyjeżdża w piątek do Warszawy. W rozmowie z przedstawicielem »Petit Parisien« p. Skirmunt oświadczył, że nominacja na ministra spraw zagranicznych jest dla niego **niespodzianką,** lecz sądzi, że nie powinien uchylać się od nałożonego nań obowiązku, choć urząd ten jest związany z wielką odpowiedzialnością.

Minister dodał, że nie może nakreślić swojego programu przed odbyciem konferencji z Naczelnikiem państwa i rządem w Warszawie, zapewnia przecież, że **linje wytyczne polityki polskiej nie ulegną zmianie.** Polityka polska kontynuowana będzie w kierunku **wykonania traktatu pokojowego i oparcia się na sojuszu z Francją.** Minister pragnie przedewszystkiem szybkiego rozstrzygnięcia kwestyj pierwszorzędnych, które dotąd nie są jeszcze rozwiązane, by Polska weszła w fazę pokojowej pracy.

Rokowania polsko-gdańskie będą podjęte.

Warszawa, 16 czerwca (Tel. wł.) W pismach gdańskich ukazał się półurzędowy komunikat senatu gdańskiego, odpierającego zarzuty, jakoby wina przewlekania **rokowań polsko-gdańskich** leżała po stronie gdańskiej delegacji.

Od osoby, dobrze poinformowanej, dowiadujemy się, że faktem, który wpłynął na **przewleczenie się rokowań była znana sprawa senatora Volkmanna.** Obecnie senat gdański **uznał polski punkt widzenia** w tej sprawie i tem samem uznał incydent ten za załatwiony. — W końcu bieżącego tygodnia delegacja gdańska przybędzie do Warszawy, a następnie wspólnie z delegacją polską uda się do Gdańska, gdzie obrady potrwają 2—3 tygodni. W ciągu tego terminu spodziewać się należy ukończenia wszystkich prac.

RADA RZESZY APROBOWAŁA UKŁAD POLSKO-NIEMIECKO-GDAŃSKI.

Jak donosi »Danziger Zeitung« z Berlina, Rada Rzeszy aprobowała układ **pomiędzy Polską, Niemcami a Gdańskiem w sprawie wolnego tranzytu pomiędzy Prusami wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec.** Z układu tego, który został zawarty w Paryżu, została wykluczona sprawa ruchu napowietrznego, ponieważ Polska nie zgodziła się na przelatywanie niemieckich aeroplanów przez terytorjum polskie. Sprawa ta ma być uregulowana później przez Ligę narodów. Układ powyższy ma być ratyfikowany do dnia 21 czerwca 1921.

O bezpieczeństwo dla obywateli polskich na terytorjum gdańskiem.

Z powodu znanego zajścia, którego ofiarą padł w dniu 17 maja br. w przejeździe z Tczewa przez Gdańsk do Pucka kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Pucku p. Leon Osowski, wystosował komisarz jeneralny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku p. Maciej Biesiadecki do senatu gdańskiego protest, w którym opisawszy szczegółowo cały przebieg zajścia, zwraca uwagę senatu na skutki, jakie tego rodzaju zajścia mieć mogą w odniesieniu do stosunków Rzeczypospolitej polskiej do Wolnego miasta Gdańska. Protest zaznacza, że nie może być niewiadome senatowi gdańskiemu, iż ustawicznie zdarzają się wypadki, w których polscy obywatele w Gdańsku są narażeni na **napastowanie i czynne zniewagi.** Przy tej sposobności należy stwierdzić, że organy Wolnego miasta Gdańska, powołane do utrzymania porządku, które mają możność wkraczać, częstokroć zachowują się **biernie,** albo też jak naprzykład w powyższym wypadku, całkiem otwarcie wystąpiły w wykonaniu urzędowej funkcji **przeciwko obywatelowi polskiemu,** broniącemu swoich praw. Wobec stale powtarzających się wypadków, w których życie obywateli polskich w Gdańsku jest narażone na niebezpieczeństwo, oczekuje rząd polski **formalnego zapewnienia mu gwarancyi,** że polscy obywatele będą chronieni przed bezprawnemi napadami na ich życie i bezpieczeństwo osobiste.

WRZENIE W IRLANDJI.

Londyn, 15 czerwca (East Express). W nocy z niedzieli na poniedziałek miały miejsce w Belfaście zaburzenia na tle walk pomiędzy unjonistami i sinfeinistami. Doszło do starć zbrojnych, w czasie których **50 osób odniosło rany,** z tych 30 znajduje się w szpitalu. 3 osoby w stanie beznadziejnym. Na jednej z najbardziej uczęszczanych ulic Dublina zabito wystrzałami z rewolwerów **trzech policjantów.**

»WSZYSCY RAZEM JESTEŚCIE BANDĄ MORDERCÓW!«

Biuro Reutera donosi: W ciągu dyskusji o Irlandji w Izbie gmin oświadczył deputowany Devlin, że sprawcy morderstw w Belfast są opłacani przez rząd. Deputowany Jonnes domagał się, aby przywódcy **zostali wypuszczeni na wolność.** Żądanie to wywołało zamieszanie, cały się słyszeć głosy za wykluczeniem Jonnesa z posiedzenia. Przewodniczący ogłosił wyrok wykluczający Jonnesa z posiedzenia. Jonnes opuścił salę. Opuszczając, rzucił członkom partji rządowej słowa: **Dobranoc, mordercy mojego kraju! Wszyscy razem jesteście bandą morderców!**

Cała Francja stoi zdecydowanie po naszej stronie.

Bytom, 16 czerwca.

Na Górny Śląsk przybyli z Paryża dr Kazimierz Rakowski i dr Górty. Dr Rakowski udzielił przedstawicielowi ajencji East Expressu następujących informacyj:

Cała Francja stoi zdecydowanie po naszej stronie. Ustaliło się tam przekonanie, że Górny Śląsk, to zbrojownia Niemiec i jeżeli Niemcy będą go posiadać, będzie to stanowiło **ustawiczną groźbę wojny w Europie.** Prasa lewicowa francuska, która zajmowała dotąd dla nas nieprzyjazne stanowisko, zaczęła zmieniać swoje poglądy. »Populaire« staje obecnie w obronie proletarjatu polskiego, **wyzyskiwanego przez kapitał niemiecki.** Od szeregu wybitnych przedstawicieli parlamentu francuskiego dr Rakowski otrzymał zapewnienie, że większość Izby nie dopuści do tego, aby ludności polskiej na Górnym Śląsku miała stać się krzywda przez niedotrzymanie traktatu wersalskiego.

W sprawie stanowiska Anglji dr Rakowski stwierdził, że w Wielkiej Brytanji dotychczas nie zajęto wyraźnego stanowiska wobec polityki francuskiej w sprawie Górnego Śląska.

HOEFER ZAMIERZA STWORZYĆ »FAKT DOKONANY«.

Paryż, 16 czerwca (PAT). Havas. »Temps« pisze, że warunki, postawione przez jenerała Hoefera komisji międzysojuszniczej, żądające utrzymania porządku na Górnym Śląsku, są nie tylko zbyteczne, lecz także i uragliwe, o ile domagają się one od sprzymierzonych środków zaradczych czy też represalji, skierowanych wyłącznie przeciw Polakom. »Temps« dodaje, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby Hoefer albo jego komisarjat **dyktował sojusznikom sposób pacyfikacji Górnego Śląska.** Komisja może spełnić swe zadanie tylko w tym wypadku, jeżeli znajdzie posłuch u Niemców, tak jak znajduje dziś posłuch **u powstańców polskich.** Jen. Hoefer zamierza stworzyć **fakt dokonany na rzecz Niemców,** którzy byliby prawdziwymi panami kraju po rozbrojeniu powstańców polskich. Przywódcy ruchu niemieckiego wyzyskaliby następnie w polityce wewnętrznej niemieckiej przeciw rządowi republikańskiemu swoją powagę, jakąby zyskali broniąc Górnego Śląska przeciw państwom sprzymierzonym. — »Temps« oświadcza, że plan ten **nie może być urzeczywistniony i upadnie,** jeżeli przedstawiciele państw sprzymierzonych będą współpracowali nad uspokojeniem terytorjum plebiscytowego.

Dziennik wskazuje następnie na niebezpieczeństwo, wynikające z insynuacji »Manchester Guardian«, który imputuje komisarzom francuskim chęć osiągnięcia sukcesów z racji powstania.

NIEMCY NIE CHCĄ OPUŚCIĆ TERYTORJÓW, ODEBRANYCH POWSTAŃCOM.

Biuro Wolffa donosi z Opola pod datą 15-go bm., jakoby komisja międzykoalicyjna wstrzy-

Napoleon w rymach polskich

(Ciąg dalszy).

Ale przekonali się, że nie liczba, lecz męstwo »cuda w boju działa«. Opowiada dalej Bardos o Raszynie, o śmierci Godebskiego, a kiedy wspomniał naczelnego wodza, »jako poszedł za Wisłę i wkroczył w wasze kraje«, nastąpiła długa, burzliwa owacja, do której przyłączyli się i artyści, grający na scenie. Takąsamą owację, choć w mniejszych rozmiarach, zgotowano majorowi Hornowskiemu, kiedy Bardos natrącił o »skaraniu zapędów wroga« pod Pragą. Cała publiczność, wstawszy, wołała: »Niech żyją Francuzi!« przy wzmiance:

Wziął Zamość z mnóstwem armat dzielny Peletije
(Pebletiew)
Francuz, co się dla polskiej sprawy mężnie bije —

na co obecni w teatrze Francuzi odpowiadali okrzykiem: »Vivent les Polonais!« Musiano na ogólne żądanie powtarzać kilka ustępów, a między niemi i ten:

Całe Księstwo Warszawskie chwalebnie powstało
I dowody miłości ku ojczyźnie dało.
Płockie, Łomżyńskie, oraz Kaliskie, Podlasie
I Poznańskie do ofiar pierwsze w każdym czasie
Szlachta, mieszczanie, rolnik, wszystko stawa w szyki
I zdawna sławne strzelbą już walczą kurpiki.
Wszystko, co się krwią polską szczyci, co nią żyje,
Chwyta broń, nieprzyjaciół zewsząd ściga, bije,
Wreszcie zwycięzcy do nas i tak się zbliżają,
Dziś jeszcze do Krakowa pewno zawitają.

Więc wzywał Bardos do godnego ich przyjęcia, poczem odśpiewanie kilku okolicznościowych piosenek zakończyło przedstawienie.

Poza tem teatr przy każdej uroczystości lub okoliczności, a czasem i bez tego, nowemi sztukami, wstawkami, przeróbkami i kupletami zastosowywał się do chwili. Tak n. p. w bardzo popularnej, wielokrotnie granej komedji Dmuszewskiego »Dworek na gościńcu« przerobiono Brzuchalskiego na von Barnabasa, właściciela dworka w Galicji, który postanawia »z kamratami drapnąć w inne kraje«, bo się w tym czasie wybrał ze swojemi »kabały« (intrygami); Barnabasa grał słynny Żółkowski i zbierał huczne oklaski za grę i kuplety. W lipcu (23-go) dano reprezentację nowej, jednoaktowej sztuki Dmuszewskiego: »Wojsko polskie w Krakowie«, która zawierała »wśród myśli, pełnych patrjotyzmu«, autorowi zaś »tem większą jednała pochwałę, że ją po szczęśliwej wieści o wnijściu wojsk naszych do Krakowa, w półtora dnia napisał«. Treścią sztuki były objawy radości mieszkańców Krakowa. Wystawiono »przepyszną« dekorację, wykonaną przez Plerscha. Na 12 palmowych drzewach umieszczono 36 portretów królów i książąt polskich. Akademik Zaczniewski wchodził na scenę i objaśniał czyny każdego z panujących. Dłużej zatrzymał się przy portrecie Sobieskiego, aby napiętnować niewdzięczność Austrji. Przy portrecie Stanisława Augusta wspomniał o jego bratanku, »wodzu, który dziś drogie popioły wszystkich tych monarchów od niewolniczej obcemu tyranowi uwalnia podległości«. Przesunął się przez scenę triumfalny pochód polskich wojowników, witanych z rozczuleniem, osypywanych przez dziewice kwiatami, przy śpiewie popularnego marsza »Powracajcie cni rycerze«. Oczywiście był na końcu transparent, był genjusz Sławy, były i »piosnki« na nutę Krakowiaków. »Jedna z panien« śpiewała:

Były to czasy niestety
Próżniactwem shańbione,
Lubiły nasze kobiety
Fraczki wypieszczone.
Książę! gdy jesteśmy z tobą,
Znikły mody cacka,
Dziś wąs tylko jest ozdobą
I czapka sarmacka.

Akcję patrjotyczną teatr warszawski prowadził i za stolicą. Od połowy czerwca do lipca grał w Kaliszu i Poznaniu, a w sierpniu połowa artystów z Bogusławskim udała się do oswobodzonego Krakowa.

I nam wraz z nimi udać się do niego wypada, bo, jeżeli gdzie, to w Krakowie rok 1809 nabył prawa »do wdzięcznej Lechitów pamięci«.

Równo w półtora miesiąca po odprawionem nabożeństwie z »Te Deum« w kościele Marjackim »na podziękowanie Wszechmocnemu Bogu za odniesione nad cesarzem Francuzów świetne zwycięstwo nad Dunajem« — wkroczył książę Józef do Krakowa (15 lipca). Obywatele Krakowa, »nie posiadając się z radości z przybycia walecznych rycerzów i współrodaków«, przez trzy dni iluminowali miasto i »kupami ciągnęli się na ratusz dla wykonania przysięgi wierności Naj. Cesarzowi Napoleonowi Wielkiemu, potężnemu istności naszej wskrzesicielowi«. Natychmiast i Muzy rozpoczęły swoją pracę. Pierwszym ich płodem był bezimienny »wiersz na przybycie wojsk polskich do Krakowa«. Drugi takisam wiersz napisał imieniem współziomków przychylny »rodak« F. N. J., który jednocześnie w osobnym rymie przemawiał »Do obywateli Krakowa«, wzywając ich, aby zasilali szeregi ojczyste:

Pókiż to, bracia, tak gnuśnieć będziemy,
Kiedy ci męże krwią za nas szafują?
Wszak i my imię Polaka nosiemy,
Czyż nasze serca męstwa już nie czują?
Więzy nam pękły, wolne nasze dłonie,
Zrzućmyż z ócz letarg, który Lecha wstydzi,
Jąwszy z zapałem za hartowne bronie,
Kogo miał w więzach Niemiec, niech uwidzi.

Z tej próbki można »uwidzieć«, że F. N. J. nie był oblubieńcem Muz. Niestety, wszystkie ówczesne wierszydła krakowskie są tejże miary. Może były i lepsze, ale zaginęły. »Gazeta Krakowska« przy opisie obchodu urodzin a zarazem imienin Napoleona (15 sierpnia) wspomina: »Z powodu tej uroczystości napisano także wiele stosownych wierszy, ale ich nie umieszczamy, albowiem po większej części ogłoszone zostały drukiem«.

A szkoda, że »Gazeta« zgrzeszyła zbytkiem skrupulatności, ponieważ może znalazłyby się między temi wierszami lepsze od umieszczonych w »Gazecie«. Ulotne druki łatwo giną — większa część ich przepada. Najlepszy dowód, że dopiero niedawno przedrukowano wydany w Krakowie w roku 1809 wiersz napoleoński Kazimierza Brodzińskiego. Bibliografowie coś o nim wiedzieli, ale niedokładnie — żaden wydawca w zbiorach pism Brodzińskiego go nie wydrukował, bo się z nim nie spotkał. Tytuł jego: »Oda w dzień urodzin Napoleona W. dnia 15-go sierpnia 1809«. Utwór ten, bardzo słaby, zasługuje na uwagę jedynie z tego powodu, że był niejako pierwszym publicznym występem 18-letniego Brodzińskiego. Ukończył on właśnie szkoły w Tarnowie i 20 lipca zaciągnął się w Krakowie do pułku artylerji. W »Odzie« opowiadał, jak wtedy orzeł napoleoński

Zwrócił na dawne Lecha gniazdo lot wysoki,
Obudził dzieci śpiące; pierzchły czujne mroki.
Po tylim nas dręczeniu przed tobą, mścicielu,
Zniósł czarnego, sam osiadł na gruzach Wawelu.
. . . .
Zbawcę, którego imię świat dziś drżąc, obchodzi,
Który tysiąc radości w synach Lecha rodzi,
Rzućcie, Bardy słowiańskie, setne wojska szyki,
I wy, mury Krakusa, wydajcie okrzyki:
»Niech żyje Napoleon!« wołaj ludzie tkliwy,
Niech żyje po tysiąc lat (kto z nas będzie żywy),
Niechaj Polak ostatni z tem czuciem umiera,
A hasło: Napoleon! — niech mu usta zwiera.
. . . .
A wy, coście przez Niego jeszcze Polakami,
Mężni — krwią, gdy trza będzie, a wy czuli — łzami,
Nieście mu wdzięczność, pewni, iż na nowej ziemi
Pierwsza nasza powinność — być Jemu wdzięcznemi.

(Dok. nast.) Kazimierz Bartoszewicz.

mała akcję oczyszczania Górnego Śląska, a to z tego powodu, ponieważ Niemcy nie chcą opuścić terytorjów, które odebrali powstańcom.

NIEPOWOŁANY POŚREDNIK.

Dzienniki praskie twierdzą, że minister Benesz bawi w Londynie w celu pośredniczenia między Francją a Anglją w kwestji górnośląskiej. Według relacji tych dzienników ministrowi Beneszowi powiodło się rzekomo osiągnięcie zgody Francji i Anglji co do dalszej współpracy w najważniejszych kwestjach politycznych. Minister dr Benesz konferował ponadto z przedstawicielami angielskiego świata handlowego, tudzież z reprezentantami rządu w sprawie mającej dojść do skutku czesko-angielskiej umowy handlowej. Umowa ta będzie może być podpisaną dopiero po załatwieniu przez rząd angielski nowych projektów cłowych.

„Słowaczyzna i Czesi“.

(sem) W jednym z dzienników słowackich znajdujemy artykuł J. Slavika pod tytułem: »Słowaczyzna i Czesi«. Autor należy do starszego pokolenia, dla którego politycznym ideałem była unja z Czechami. Czy jest nim, a przynajmniej, czy jest nim w tejsamej pełni i dziś jeszcze? Oto pytanie dla nas nieobojętne. Polski czytelnik dowie się nadto z niego, że swojego czasu nie tylko b. Galicję uszczęśliwiał »pański mandatarjusz«.

Oto ów artykuł:

»Przeszłość naszego narodu słowackiego i narodu czesko-słowackiej republiki leży bardzo na sercu i nam i Czechom. Jutro naszą nie może nam być obojętne. Skazani na współżycie, musimy na sobie polegać. Czesi nie mogą egzystować bez nas, my bez Czechów. Bez nas spotkałby ich ostatecznie los Pomorców, Prusaków lub Serbów Łużyckich. Uległby germanizacji; my bez nich stalibyśmy się łatwą zdobyczą Madziarów, lub popadlibyśmy w żydowską niewolę. A tak, jak jest, jesteśmy łącznikiem między Czechami a Słowiańszczyzną, to jest Rosją, oni zaś pierwszą w morze niemieckie wysuniętą obronną basztą słowiańską. Razem jesteśmy siłą, w rozłące bylibyśmy niczem.

Kto nas rozdziela i przeciwko sobie podburza, kto kopie między nami przepaść, ten nie jest naszym przyjacielem, lecz wrogiem — rzecz oczywista, czy jest on Czechem, czy naszej narodowości, czy są to Madziarzy, czy Polacy, czy wreszcie egoistyczni chciwcy jednej lub drugiej naszej narodowości. Przeciwko takim winniśmy stanąć ławą, my Czesi i Słowacy, my ludzie dobrej woli i zgodnych zamysłów.

Z tego stanowiska rozpatrzmy spór między partją narodową i agrarną, między Słowakami i Czechami.

Na spór ten nie należy patrzeć tak pesymistycznie, jak to wielu czyni. Nic to złego, kiedy ulżą sobie ci, którym jest ciężko na sercu. — Przyjmujmy z zimną krwią i rozwagą poglądy przeciwników, bez niepotrzebnych osobistych uprzedzeń, a przy odrobinie dobrej woli rany z czasem zagoją się, bracia porozumią się z sobą.

Spór nasz zaczął się wkrótce po przewrocie politycznym. Spodziewaliśmy się czego innego, a doznaliśmy czego innego. Inaczej wyobrażaliśmy sobie sposób postępowania z nami czynników kierowniczych i ludzi miarodajnych. Wielu z nas zasypało ministerstwo (czeskie) natarczywemi listami, memorjałami, żądaniami, pretensjami, a gdy one nie nie skutkowały, powstały tarcia i skargi. Wnieśli je ludzie zawiedzeni w swoich — nie zawsze osobistych — pragnieniach. Nieliczenie się z temi pragnieniami przez ludzi stojących u steru, wywołało rozgoryczenie, a dalsze ich lekceważenie mogłoby obudzić nienawiść.

Rada Narodowa, partja narodowa i pełnomocne ministerstwo nie zawsze zgodnie działały. Dobrze jednak było, że mieliśmy jedną narodową partję, z którą przecież i rząd się liczył.

Potem przyszedł zamęt — bo przyjść musiał. Myśleliśmy i wielu dziś jeszcze mniema, że powinniśmy byli wszyscy utworzyć jeden narodowy blok, a nie rozdzielać się dla interesów klasowych. Jako zwarta partja narodowa bylibyśmy więcej znaczyli w Pradze, zwłaszcza w Zgromadzeniu Narodowem; możliwe, iż wśród tarć stronnictw czeskich przypadłaby nam rola języczka u wagi. Nieopatrznem pospieszeniem się było wtedy utworzenie partji agrarnej. Krok ten chcieli przywódcy naprawić potem przez fuzję z partją narodową. Teraz znowu zbytnim pośpiechem był świeży rozbrat między obiema, zanim wyczerpano wszystkie środki do wyrównania różnic. Wówczas działali zbyt pośpiesznie przewódcy partji agrarnej; teraz działają niektórzy członkowie partji narodowej.

Nie o to jednak idzie. Do rozdwojenia się pierwotnej partji narodowej byłoby z czasem i tak przyszło, gdyż postulaty poszczególnych jej grup i odcieni nie zostały spełnione. Wszak wiadomo, że robotnicy wówczas już żądali oddzielnych mandatów i celem rzeszcie zgrupowań chcieli odstąpić jedynie pięć mandatów. Tosamo byłoby się stało, gdyby do Zgromadzenia narodowego nie weszli byli w dostatecznej liczbie rzemieślnicy, robotnicy, kolejarze, wogóle sfery z organizacyj zawodowych.

Dziś nie czas irytować się, że poszczególne partje żądają oddzielnych wyborów w imię odrębnych programów. Naród doświadczy [illegible] spór [illegible] do parlamentu, czy kochających swój naród, uczciwych i doświadczonych, zdolnych twórców dobrej ustawy, czy nienawidzących republikę dezorganizatorów, którzy jednako dbają o swoje dobro własne kieszeni.

Rozwoju i biegu wypadków nie wstrzymamy, — spory były i będą. Ale obecny spór wszedł na niewłaściwe tory. Dotąd nie wiemy, kto jest złego przyczyną. Partja narodowa głosi, że nie jest zadowoloną, dlaczego jednak zadowoloną nie jest, nie umie powiedzieć. Ponieważ nie została zadowoloną, przeto wraca do swego pierwotnego separatyzmu, konsoliduje się z dawną partją narodową. Jedni, jako na źródło sporu wskazują na dra Szrobara i jego pomocników, drudzy na zranioną ambicję [illegible] »Narod. Nowin«. W rzeczywistości [illegible] pozostaje, a przynajmniej nie jest to na główny winowajcą. Masy ludowe wystąpiły przeciwko Czechom i przeklinają czeski ucisk; rzecz jednak ma ten jeszcze jednego pośpiech. Bardzo wielu Czechów przyszło przecież na Słowaczyznę ze sztandarem szlachetnych intencyj: pomóc nam, dźwignąć oświatę, — to też rzdy lud nasz zjawi się

w Pradze, to go tam bezmała na rękach noszą. Doznaje on tam takiej miłości, na jaką bodaj nie zasłużył. Za to mamy dla Czechów pełne uznanie.

Mimo to na ogół czujemy, że jesteśmy bici, że się nam krzywda dzieje. A czem nas dotkliwiej biją, tem więcej czubimy się między sobą. Zamiast żebyśmy skakali do oczu tym, co nas batożą, my skaczemy sobie do oczu.

Nie Czesi nas biją, tem mniej ci z Czechów, dla których będziemy zawsze czuli wdzięczność. Smaga nas nieszczęsny system, rządowy i nie rządowy. Smagają nas ci, którzy dla nas i dla naszych potrzeb nie mają zrozumienia ani miłości.

Słowacy nie pogodzą się z tym systemem czeskim nigdy; zawsze będą go odczuwali jako bicz, którym ich sieką i jarzmo, które im każą ciągnąć. Ten system był przyczyną rozdrażnienia i panującej nienawiści; ten system zostanie nazawsze czarną plamą w dziejach Słowaczyzny. Usuńcie ten system, a zaraz nastąpi polepszenie, blizn to nie usunie, ale rany przestaną przynajmniej broczyć.

(Dok. nast.).

O kolejach polskich.

Z dobrze poinformowanego źródła otrzymujemy następujące cenne informacje i uwagi o stanie i potrzebach naszego kolejnictwa, które wziąć winien pod rozwagę rząd polski i Sejm ustawodawczy.

I.

Żadne z państw na kontynencie — oprócz sowieckiej Rosji, gdzie panują anormalne stosunki — nie jest tak źle uposażone w tabor kolejowy, jak Polska. Najważniejsza przyczyna tego fatalnego stanu, który się odbija złowrogo na każdem polu naszego życia gospodarczego, leży w następstwach wojny. Niezwykle bogaty normalnotorowy tabor kolei warszawsko-wiedeńskiej wywieźli w r. 1914 i 1915 Rosjanie w głąb Rosji, a pozostałą część zabrali Niemcy podczas okupacji. Prócz wspomnianej kolei i krótkiej kolei fabryczno-łódzkiej, wszystkie inne koleje w Królestwie były szerokotorowe. — Cały tabor tych kolei zabrali Rosjanie, a okupanci, tj. Niemcy i Austrjacy, zmuszeni do utrzymywania ruchu kolejowego, przegwoździli szerokie tory na normalne i przy pomocy swojego taboru uruchomili koleje. To uruchomienie kolei miało wyłącznie na celu interesa wojskowe, a nie gospodarcze, stosownie więc do tego celu była ilość użytego taboru kolejowego w Królestwie bardzo małą i tę małą ilość zostawili okupanci w listopadzie r. 1918. Niemcy, którzy przegwoździli przeszło 4.000 klm. linji kolejowych, pozostawili około 750 parowozów i około 5.000 wagonów towarowych. A należy sobie uprzytomnić, że okupanci nie silili się zupełnie dać na okupowane przez siebie koleje tabor doborowy: dano więc także parowozy starej konstrukcji.

Nic też dziwnego, że polskie ministerstwo kolejowe, chcąc utrzymać ruch kolejowy na przestrzeni około 7.000 klm. w Królestwie, musiało na te linje kolejowe ściągać tabor kolejowy z Małopolski i b. zaboru pruskiego. Ale i tam zadużo materjału nie było, tembardziej, że podczas wojny stan naprawy parowozów wzrósł niepomiernie. Niezwykle intensywne wyzyskiwanie parowozów podczas wojny, brak materjałów, celem ich naprawy a wreszcie zupełne lub częściowe zniszczenie wielu warsztatów kolejowych na terenie Polski, przyczyniło się do wzrostu odstawionych do naprawy parowozów.

Kwestja żywotną dla polskich kolei było zatem zwiększenie taboru kolejowego bez odpowiedniego bowiem zasobu taboru nie może się rozwinąć ani rolnictwo, ani przemysł, ani handel. Doświadczamy na każdym kroku tych braków.

Rząd polski chcąc zaradzić złemu, zamawiał więc wedle możności finansowej tabor za granicą, jednocześnie atoli dążył do tego, ażeby były wykonane odnośne przepisy traktatów pokojowych z Niemcami i Austrją. W obydwu traktatach są przewidziane artykuły, zmierzające do rozdziału taboru kolejowego między państwa, powstałe na gruzach Austro-Węgier i między Niemcami a odstąpionemi przez nich terytorjami Francji, Belgji, Danji, Polsce Czechosłowacji i Wolnemu Miastu Gdańsk. W obu traktatach są ustanowione komisje rzeczoznawców, mające uregulować sprawę rozdziału taboru kolejowego. W Wiedniu pracuje taka komisja już przeszło rok pod przewodnictwem angielskiego inżyniera i znakomitego znawcy kolejnictwa p. Denta, a w Berlinie przewodniczy takiej komisji niezwykle doświadczony japoński inżynier kolejowy p. Tanaka. W obydwu tych komisjach praca postępuje wolno, ale stale. Powolne tempo jest zupełnie naturalne, jeżeli się zważy, że na nieliczny tabor dawnej Austrji czeka tylu sukcesorów, z których każdy chce otrzymać jak najwięcej.

Miarodajnem przy rozdziale taboru jest wedle traktatu pokojowego długość odstąpionych linij kolejowych i intensywność ruchu. Można sobie wyobrazić, jaki ogrom pracy mieści w sobie wypośrodkowanie intensywności ruchu na poszczególnych szlakach. Ile obliczeń statystycznych, zestawień i cyfr trzeba zbadać, ażeby z ugruntowanemi wnioskami przyjść na posiedzenie komisji rzeczoznawców i ażeby wnioski te obronić!

W obydwu komisjach ma Polska swoich zastępców, którzy zostają w stałym kontakcie między sobą i z ministerstwem kolei żelaznych w Warszawie. Chociaż praca komisji rzeczoznawców w Berlinie odnośnie do Polski znacznie postąpiła, mimo to wskutek zaciętego oporu Niemców realne korzyści tej pracy odczuwa się dopiero teraz, gdyż od 24 maja rozpoczęli Niemcy oddawać Polsce przyznane parowozy. Dotychczas oddano ich około 170.

Jeszcze w grudniu 1920 zapadła uchwała ile taboru mają Niemcy wydać Polsce dla linij kolejowych byłego zaboru pruskiego, a linij tych jest około 4.100 klm. W następstwie tej uchwały został również ustalony podział parowozów na szczególne serje i na stosunek procentowy parowozów zdolnych do natychmiastowego użytku i potrzebujących naprawy. — Mimo tych wszystkich szczegółów, mimo rozstrzygnięcia prezydenta komisji p. Tanaki co do wydania Polsce parowozów, i mimo wreszcie faktu, że Niemcy sami oświadczyli, iż w kwietniu br. rozpoczną wydawanie parowozów, zwlekali pod różnemi pozorami z ich wydaniem aż do 24 maja br.

Wykonanie uchwał komisji jest dla Niemców łatwe, a dla Polski stanowi interes żywotny, co najlepiej udowodnią cyfry. Otóż Niemcy mają dać dla linij kolejowych byłego zaboru pruskiego 1.540 parowozów, 2.400 wagonów osobowych i bagażowych i 30.000 wagonów towarowych (dla objaśnienia podajemy, że Niemcy ofiarowali pierwotnie dla Polski 1.260 parowozów, 1.970 wagonów osobowych i 13.124 wagonów towarowych), a ponieważ pozostawili część taboru na wspomnianych linjach, przeto dług ich wobec Polski wynosi w samych parowozach 481, z czego ma być wydanych zdolnych do użytku 354, a reszta ma być naprawioną w warsztatach niemieckich na rachunek Polski.

Odbudowa Wawelu.

Kraków, 16 czerwca.

Jak się w kierownictwie odbudowy Wawelu dowiadujemy, budowa Zamku królewskiego postępuje w granicach programu, który przewidywał ukończenie robót restauracyjnych w przeciągu lat pięciu. Czas ten jednak nie obejmuje prac nad artystycznem uposażeniem wnętrza Wawelu. Ze względu na stan kasy kierownictwa robót restauracyjnych, zasilanej znacznemi kwotami pieniężnemi z fundacji cegiełek, zarząd nosi się z myślą rozszerzenia pracy restauracyjnej przez zwiększenie dotychczasowej liczby robotników. Przy odbudowie zajętych jest teraz około 100 robotników wykwalifikowanych, praca jednak posuwa się wolno, gdyż tego rodzaju roboty restauracyjne wymagają wielkiej ostrożności i staranności.

Odbudowa Wawelu obejmuje obecnie prace nad restauracją wschodniej fasady zamku, kościoła romańskiego, stoków Wawelu oraz muru, bramy i chodnika od strony ul. Podzamcze. Z pierwotnej katedry (wiek XI) zachowały się dwie boczne absydy: półkuliste zamknięcia ołtarzowe, dwa słupy, jeden z kapitelem bogato ornamentowanym, krypta tj. podziemna kaplica, mieszcząca się pod presbiterjum, a podobna do kaplicy św. Leonarda w katedrze. Zachowało się nadto kilka murów, jakoteż mur cmentarny, biegnący dookoła kościoła romańskiego. Przy odkopywaniu cmentarza natrafiono onegdaj na dwa szkielety ludzkie, które mimo upływu wieków, zachowały się w całości, kości tylko nabrały barwy ciemno-brązowej. Zabytki pierwotnej katedry, dwa do trzech metrów pod ziemią, dostępne będą dla publiczności w jesieni br., gdy po dokończeniu robót przeprowadzone będą żelazne wiązania podtrzymujące nadbudowę.

Kwoty z dotychczasowych fundacyj cegiełek dosięgły sumy 9 miljonów marek. Prace restauracyjne pochłonęły już dwa miljony marek. Obecnie sprowadza się w wielkiej ilości cegły, wapień biały i żółtawy, kamień, miedź itd. Materjał budowlany, jako też i robocizna wymagają znacznych nakładów. Rząd w bieżącym roku wyasygnował dotychczas na odbudowę trzy miljony marek; okazania kwota spodziewaną jest ze strony rządu w najbliższym czasie. Mimo też pomocy rządu w uwzględnieniu olbrzymich wydatków, połączonych z coraz bardziej rosnącą drożyzną, ofiarność społeczeństwa nie powinna ustawać. Dodać należy, że dotychczasowe cegiełki znalazły ofiarodawców przeważnie wśród ludzi mniej zamożnych, inteligencji pracującej i zrzeszeń. Oto np. wczoraj profesorowie i uczniowie Akademji handlowej w Krakowie złożyli trzy cegiełki (90.000 mk.). Nazwisk ludzi zamożniejszych prawie brak.

KRONIKA.

Kraków, 16 czerwca.

POGODA. Według danych państwowego Instytutu meteorologicznego, dzień wczorajszy był na ogół pochmurny i dżdżysty prawie w całej Polsce z wyjątkiem wybrzeża bałtyckiego. W rozkładzie ciśnień nie zaszła żadna poważniejsza zmiana, dlatego też na razie stanowcza zmiana pogody jest mało prawdopodobna. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Krakowie 16·4, najniższa 10. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw pochmurno, chłodno, miejscami jeszcze drobne przelotne opady, potem polepszenie się stanu pogody.

PRZEGLĄD W DNIU 20 CZERWCA. D. O. G. Kraków wyjaśnia, że przegląd, który odbędzie się dnia 20 czerwca, nie jest przeglądem całych roczników, lecz obejmuje tych popisowych, którym termin odroczenia w myśl art. 56 T. U. (z powodu fizycznej niezdatności) upłynął. Z reguły winien każdy popisowy, któremu termin odroczenia upłynął, zgłosić się w przynależnej P. K. U. celem poddania się przeglądowi. Aby jednak zapobiec stracie czasu i niepotrzebnemu jeżdżeniu kolejami na miejsce postoju P. K. U., wysyła D. O. G. komisje do miast powiatowych, celem ostatecznej kwalifikacji tej kategorji popisowych oraz celem udzielenia im dokumentów i uchronienia temsamem od następstw, jakie pociągnąćby mogło za sobą posiadanie wygasłych dokumentów.

Uznani za zdatnych zostaną bezterminowo urlopowani. D. O. G. zaznacza, że wszyscy popisowi, którym termin odroczenia upłynie, będą się w przyszłości zgłaszać do powiatowych komend uzupełnień.

KU CZCI SP. ROMANA EMINOWICZA (J. Ferstera) poety żołnierza, ppor. W. P., poległego w bojach o wschodnie kresy, odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo żałobne. Tegosamego dnia (18 bm.) o godz. 5 po poł. w sali kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza, odbędzie się staraniem A. K. A. L. uroczysty »Lympozjon«, poświęcony twórczości literackiej zmarłego. W program wieczora wejdą przemówienia pp. M. Brahmera, J. A. Gałuszki, St. Essmanowskiego i J. Brauna, charakteryzujące twórczość i pracę literacką sp. Eminowicza — i utwory zmarłego w recytacji p. Tadeusza Białkowskiego, artysty teatru miejskiego im. Słowackiego. Bilety do nabycia wcześniej u p. Krzyżanowskiego, linja A-B i przy wejściu na salę.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 297-mą Nauczyciele i uczniowie gimnazjum św. Wojciecha w Warszawie, 298-mą Naczelnik państwa Józef Piłsudski, 300-ta Profesorowie Akademji handlowej, 301-sza Słuchaczki i słuchacze Akad. handlowej, 302-gą Uczenice i uczniowie Akademji handlowej, wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

WYBÓR REKTORA I DZIEKANA AKADEMJI GÓRNICZEJ. Rektorem Akademji górniczej na rok szkolny 1921-22 został ponownie wybrany obecny rektor dr A. Hoborski. Wobec kategorycznego oświadczenia dziekana dra Stocka, że ponownego wyboru na dziekana nie przyjmuje, wybrany został na dziekana wydziału górniczego prof. dyr. inż. J. Studniarski.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI na kursach maturycznych Tow. naucz. szkół średnich i wyższych zdali: A) (w IV gimn. real. pod przew. prof. dr Sinki) dnia 6, 7 i 8 czerwca: Zdzisław Bulicz, Jan Dadak, Stanisław Jaworek, Stanisław Konopka, Kazimierz Łyczek, Franciszek Pick, Antoni Wajss.

B) w I szkole realnej pod przew. radcy Trochanowskiego) dnia 11 czerwca: Stanisław Czyż, Józef Kiuska, Zygmunt Krzesz, Władysław Socha, Józef Tilles

C) (w III gimn. pod przew. radcy Winkowskiego) dnia 9, 10 i 13 czerwca: Edmund Borowiecki, Antoni Cieślikowski, Jakób Mikołajczyk, Jan Murdziński, Stanisław Nida, Marjan Ożóg, Bolesław Pawlik-Gwozdecki, Andrzej Piotrowski (cel.), Dawid Schlang, Franciszek Wilczyński, Stanisław Włodarczyk. Nikt z abiturjentów nie został reprobowany.

DZIECI POMORDOWANYCH NA UKRAINIE. — Wczoraj wieczór przejechało przez Kraków 50 dzieci żydowskich, sierót po rodzicach pomordowanych podczas pogromów żydowskich na Ukrainie. Transport dzieci udaje się do Kanady, gdzie dzieci znajdą umieszczenie u tamtejszych rodzin żydowskich. W najbliższych dniach przyjeżdża drugi transport złożony ze 150 dzieci.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Pan Geldhab« z Mieczysławem Frenklem, znakomitym naszym gościem warszawskim w roli tytułowej, powtórzony będzie dzisiaj, jutro i pojutrze wieczorem.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dziś we czwartek przepiękna operetka Benatzkiego »Juszi tańczy«, w roli Biliego wystąpi Janusz Miężyński. W piątek z powodu jeneralnej próby »Wroga kobiet« teatr zamknięty. W sobotę wieczorem premjera »Wróg kobiet« operetka E. Eyslera.

SPRZENIEWIERZENIE. W toku dochodzeń w sprawie sprzeniewierzenia 1500 dolarów, o czem donosiliśmy onegdaj, przez Ozjasza Knellera, stwierdzono współwinę jego żony Salomei oraz kupca Meilecha Lezera. Oboje aresztowano.

WŁAMANIE DO SKLEPU LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ. Onegdaj nad ranem nieznani sprawcy wyłamawszy drzwi wchodowe, dostali się do sklepu Ligi Pomocy Przemysłowej przy ul. Straszewskiego 28 i skradli większą ilość przedmiotów galanteryjnych, wyrządzając szkodę na kilkadziesiąt tysięcy marek.

UCIECZKA DWÓCH SZPIEGÓW CZESKICH. — Wczoraj w południe z obozu internowanych w Dąbiu zbiegł Aleksander Pisantyn, urodzony w Józefowie w Czechach oraz Wojciech Januszek, ur. w Tillasbergu na Morawach. Obaj podejrzani byli o szpiegostwo na rzecz Czech

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj wieczorem spadł w ul. Lubicz w Krakowie z naładowanego wozu strażnik akcyzy Jan Prorok, wskutek czego zranił się dotkliwie w głowę. Po udzieleniu pomocy przez pogotowie, odwieziono go do szpitala.

WYRODNA MATKA. Policja krakowska aresztowała Annę Kołodziej, lat 26, która przed kilku dniami porzuciła w klombie na plantach koło hotelu City kilkotygodniowe dziecko.

OKRADZENIE JEN. TRONYO. Wczoraj doniósł na inspekcję policji jenerał francuski Tronyo, że niewiadomy sprawca zabrał mu z zamkniętego pokoju w Grand hotelu browning oraz inne drobiazgi, wartości kilkunastu tysięcy marek.

ZNOWU KRADZIEŻ W KOŚCIELE. Wczoraj niewyśledzeni sprawcy skradli z ołtarza w kościele św. Florjana w Krakowie obrus czerwony z białem płótnem. Wartość znaczna.

NA TARGU TANDETNYM w Krakowie skonfiskowała policja niejakiej Julji Chlebickiej, lat 26, obrus duży z haftami oraz duży haft, pochodzący niewątpliwie z kradzieży kościelnej. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Chlebicka usiłowała sprzedać hafty.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 16 bm. o godz. 6 wiecz. (ul. św. Anny 12) ks. prof. Hortyński wygłosi odczyt pt. »Wpływ teorji względności Einsteina na obecne poglądy filozoficzne«. Wstęp dla nieczłonków 5 mk., dla młodzieży akad. 2 mk.

SEKCJA EKONOMICZNO-SPOŁECZNA Związku inteligencji polskiej zawiadamia, że posiedzenie w sprawie letnisk i placówek pracy odbędzie się dnia 17 bm. (piątek) o 6 po poł., ul. Karmelicka 32, II p.

ZAWODY DZIELNICOWE w połączeniu z popisem pań i członków Towarzystwa odbędą się w krakowskim Sokole w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 4 po poł. przy dźwiękach muzyki. Bilety wstępu przy wejściu. W sobotę zaś zainauguruje zjazd dzielnicowy o godz. 7½ wieczorem odczyt wiceprez. E. Kubalskiego o zjeździe gimnastyków francuskich w Lille we Francji. Wstęp wolny.

Z RUCHU HARCERSKIEGO. Walne zebranie Koła przyjaciół harcerstwa w sprawie kolonji harcerskiej i instruktorskiej odbędzie się w niedzielę 19 bm. w sali Kopernika Uniw. Jag. o godz. 11 rano.

ZWIEDZANIE SALIN WIELICKICH. Dnia 29 bm., wyjątkowo w dzień świąteczny odbędzie się wielki zjazd do kopalni soli w Wieliczce z brylantowem oświetleniem chodników i koncertem orkiestry górniczej. Początek zjazdu o godzinie 2 po południu.

III POPIS INSTYTUTU MUZYCZNEGO odbędzie się we czwartek 16 bm. o godz. 7. W programie klasa O. Wasyliszyn. W piątek utwory kameralne klas Abłamowicz-Meyerowej, Z. Przeorskiego i St. Giebultowskiego.

Z kraju i ze świata.

NUNCJUSZ APOSTOLSKI i dziekan korpusu dyplomatycznego w Warszawie msgr. Achilles Ratti, mianowany przez Ojca św. kardynałem i powołany na stolicę arcybiskupią w Medjolanie, opuszczając granice Polski nadesłał do Naczelnika państwa depeszę pożegnalną z wyrazami hołdu i wdzięczności. Naczelnik państwa wystosował do nuncjusza depeszę z podziękowaniem za serdeczne wyrazy pożegnania.

WYSTAWA SZKOLNICTWA W POLSCE ZORGANIZOWANĄ BĘDZIE W AMERYCE. P. Jesień, delegat departamentu szkolnictwa Stanów Zjednoczonych zamierza po powrocie swoim do Ameryki zorganizować okrężną wystawę szkolnictwa w Polsce w celu zainteresowania szkołą polską ogółu amerykańskiego i uzyskania dla jej potrzeb pomocy materjalnej.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego pragnąc poprzeć jak najgoręcej powyższy zamiar i korzystając z tego, że w większości szkół odbywają się w tym czasie wystawy szkolne, zwraca się do zarządów szkół z wezwaniem, by wzięły udział w wymienionej wyżej wystawie przez nadesłanie wyjątkowo wyróżniających się okazów, stwierdzających bądź specyficzny charakter organizacji szkoły, bądź gruntowne ujęcie danego działu nauczania, bądź indywidualne zdolności ucznia.

Okazy z możliwem uwzględnieniem pierwiastku twórczości rodzimej winny być dobierane z pośród rysunków, rzeźb, robót ręcznych i haftów, w szkołach zawodowych zaś z pośród przedmiotów, związanych ze specjalnością danej szkoły. Pożądane są nadto fotografje budynków szkolnych i scen z życia szkolnego: okazy te nadsyłać należy pod adresem: Warszawa, ul. Foksal 2 dla p. W. S. Jesienia. Przedmioty niezużytkowane nie będą zwracane.

O PRACĘ DLA MŁODZIEŻY WYŻSZYCH SZKÓŁ HANDLOWYCH PODCZAS FERYJ. Sekcja pośrednictwa pracy Bratniej Pomocy w Warszawie (ul. Koszykowa 9) zwraca się do wszystkich instytucyj handlowych oraz przemysłowych z gorącą prośbą, aby zechciały przyjąć na płatną praktykę większą ilość słuchaczów wyższej Szkoły handlowej podczas feryj, tj. od lipca do października. Zgłoszenia nadsyłać należy: Wyższa Szkoła Handlowa, Warszawa, Koszykowa 9.

POŻAR W KINIE. We wtorek w kinie »Raj« przy ul. Żelaznej w Warszawie podczas przedstawienia zapalił się film w kabinie operatora. Personal pomocniczy zdołał umknąć z kabiny, z której zaczęły się wydobywać kłęby dymu. Cztery oddziały straży pożarnej opanowały sytuację i ugasiły pożar w zarodku. Wśród publiczności powstał popłoch, lecz oprócz kilku wypadków kradzieży, jakie przy tej sposobności popełniono, żadnych innych incydentów nie było.

RUMUNI I UKRAIŃCY. »Ukr. Wistnyk« zamieścił korespondencję z Czerniowiec, której autor żali się na prześladowanie ruchu ukraińskiego przez rząd rumuński, rumunizowanie szkół i wyrzucanie urzędników Rusinów ze służby rządowej. Policja prześladuje każdy ruch ruski, a konfidentami jej są przeważnie Rusini.

SZAJKĘ SZANTAŻYSTÓW, ułatwiających uchodźcom z poza granicy polsko-rosyjskiej, przejście do Małopolski, wyśledziła policja lwowska. Szajka ta, przeprowadziwszy rzeczywiście swoich klientów przez pas graniczny, trzymała ich potem w Skałacie, wyzyskując ich w bezwstydny sposób. Jednego z tej szajki, niejakiego Józefa Auerbacha, który za ofiarą swoją przybył do Lwowa, aresztowała policja lwowska. — Śledztwo toczy się w Skałacie.

POŻAR NA DWORCU KOLEJOWYM W LUBLINIE Wczoraj o godzinie 3'05 rano wybuchł pożar na dworcu kolejowym w magazynie drewnianym krytym papą, zapełnionym różnymi towarami łatwo palnymi, jak smarami, benzyną. Następował wybuch za wybuchem. Do płonącego budynku przytykała piwnica, mieszcząca około 14.000 kg. parafiny i przeszło 1000 kg. benzyny, nadto różne oleje i mydło. Oprócz tego obok płonącego budynku złożone były deski w ilości 15 wagonów. Strata wyrządzona pożarem obliczana jest na trzy miljardy marek. Przyczyn pożaru dotąd nie ustalono.

KOLONJA POLSKA W HADZE NA CZERWONY KRZYŻ. Warszawski »Kurjer Poranny« donosi: Towarzystwo Czerwonego Krzyża otrzymało od poselstwa polskiego w Hadze sumę 400.000 marek polskich, zebraną drogą składek przez kolonję polską w Hadze.

WSTRZYMANIE EMIGRANTÓW. Z Antwerpji donoszą: Wskutek nowych ograniczeń imigracji do Stanów Zjednoczonych, wstrzymano w Antwerpji wyjazd około 1200 emigrantów do Stanów Zjednoczonych. Większość zatrzymanych pochodzi z Polski.

ZMIANY W AJENCJI KONSULARNEJ W BOGUMINIE. Dnia 13 bm. oddał urzędowanie kierownik ajencji konsularnej w Boguminie wicekonsul Jerzy Lechowski panu Janowi Jarczyńskiemu, który zostaje kierownikiem ajencji w Boguminie. Kierownikiem konsulatu w Morawskiej Ostrawie zamianowano p. Stefana Bratkowskiego. P. Lechowski został na własne żądanie odwołany ze Śląska i udaje się na Słowaczyznę.

WILLA DLA LENINA. Z Chrystjanji donoszą, że niedawno w okolicach miasta, niejaki Artur Lewinson zakupił wspaniałą willę, którą umeblował stylowo, zwożąc do niej cenne drobiazgi, obrazy i bibljotekę. Ponieważ Lewinson wydał się podejrzany policji norweskiej, dokonała ona rewizji w willi i znalazła dokumenty, stwierdzające, że Lewinson jest serdecznym przyjacielem Lenina i jego poufnym ajentem w Norwegji. W czasie badania oświadczył, że willa nie jest nabyta dla celów agitacyjnych, lecz przeznaczona dla wypoczynku w niej Lenina, Zinowjewa i innych znakomitości sowieckich.

STULECIE ZAŁOŻYCIELA STOW. Y. M. C. A. W katedrze Św. Pawła w Londynie odbyło się w ubiegłym tygodniu uroczyste nabożeństwo, celem uczczenia pamięci sir Jerzego Williamsa, inicjatora i założyciela stow. Y. M. C. A., którego wysoce pożyteczna działalność znana jest dobrze w naszym kraju. Jerzy Williams urodził się w Exmoor, jako syn fermeta dnia 11 października 1821 r. W dwadzieścia lat później przybył do Londynu, gdzie został pracownikiem firm handlowych. Pewnego dnia Williams, wracając z kolegą Edwardem Beaumontem do domu z biura, zapytał go, czy gotów byłby ponieść ofiarę dla religji, którą wyznaje? »Chętnie« — brzmiała odpowiedź. »Jeżeli poprowadzisz, pójdę za tobą«. Poczem postanowili zwołać zebranie ogólne wszystkich kolegów biurowych, celem zawiązania towarzystwa wzajemnej pomocy, umożliwiającej prowadzenie moralniejszego życia. Mimo, że na razie niejednokrotnie byli ośmieszani, stowarzyszeni Y. M. C. A. wytrwali w przedsięwzięciu, a cały świat cywilizowany wie już dzisiaj, jak płodna w dobroczynne skutki stała się myśl w rozmowie koleżeńskiej rzucona. Urzędownie zorganizowało się stow. Y. M. C. A. dnia 7 czerwca 1844 r. W rocznicę urodzin Williamsa odsłonięte będzie okno witrażowe w opactwie Westminsterskiem.

ZMARLI.

Wczoraj rano zmarł w Krakowie dr Albert Eker, radca sądu apelacyjnego, przeżywszy lat 44. Zmarły był ceniony w kołach obywatelskich naszego miasta i znany jako człowiek nieposzlakowanej uczciwości. Cichy i spokojny pracownik wiele trudu łożył biorąc czynny udział w życiu społecznem; należał do szeregu zrzeszeń i stowarzyszeń ekonomicznych i był jednym z założycieli Związku ekonomicznego urzędników i profesorów, w którym rozwinął bardzo żywą i owocną działalność. Śp. dr Eker był synem artysty dramatycznego. Po ukończeniu studjów gimnazjalnych i uniwersyteckich w Krakowie, pracował tu w sądzie apelacyjnym z wielkiem zamiłowaniem i poświęceniem.

Pogrzeb śp. dr Alberta Ekera odbędzie się w piątek o godzinie 3 po południu z kaplicy cmentarnej.

Dr Janusz Przygodzki, wieloletni radny m. Lwowa, radca wydziału kr., zmarł we Lwowie.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 16 bm.: »Lady Frederic«.
Piątek, 17 bm.: »Lady Frederic«.
Sobota, 18 bm.: »Eros i Psyche«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Czwartek, 16 bm.: »Bal w operze«.
Piątek, 17 bm.: »Idealna żonka«.
Sobota, 18 bm.: »Wilhelm Tell«.
Niedziela, 19 bm. po poł.: »Major ułanów«, wieczorem »Wilhelm Tell«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Czwartek, 16 bm.: »Pan Geldhab«.
Piątek, 17 bm.: »Pan Geldhab«.
Sobota, 18 bm.: »Pan Geldhab«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 16 bm.: »Juszi tańczy«.
Piątek, 17 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 18 bm.: »Wróg kobiet«.
Niedziela, 19 bm. po poł.: »Juszi tańczy«, wieczorem »Wróg kobiet«.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

P. Jan Antoni Stach, rodem z Ujanowic, kapitan W. P., otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw. 3411

Teatry Hellera.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 13 czerwca.

Głośna impreza teatralna p. Ludwika Hellera, pracującego od trzech lat na gruncie warszawskim, zaczyna się zbliżać do urzeczywistnienia. W stosunkach teatralnych Warszawy wywołała ona przewrót na całej linji. Pokonawszy wszelkie trudności, związane ze swemi na szeroką skalę zakreślonemi planami, zdołał dyrektor Heller, dzięki swej energji, zorganizować spółkę akcyjną pod nazwą: »Towarzystwo teatrów stołecznych«, a zgromadziwszy przy jej pomocy odpowiedni, bardzo znaczny kapitał, przystępuje w jesieni do otwarcia czterech nowych teatrów w Warszawie.

Dwa z tych teatrów, przeznaczone na dramat i komedję, staną przy ulicy Karowej w gmachu dawnej Panoramy, którą w tym celu odpowiednio się przebudowuje. Tu w jednej sali powstaje »Wielki teatr stołeczny«, obliczony na 1.700 osób — ze sceną tak zwaną tryptykową (jedną z pierwszych w Europie), w drugiej sali »scena kameralna« — teatrzyk stylowy w rodzaju »Teatru Małego«, lub krakowskiej »Bagateli«, obliczony na 500 osób.

Dwa pozostałe teatry poświęcone będą muzyce. Zainstalują się one w dawnym budynku teatru »Marywil« przy ulicy Bielańskiej, wydzierżawionym w tym celu na lat 15 od miasta Warszawy wraz z całym materjałem teatru »Nowości« — i dadzą schronienie operze komicznej i operetce. Sala pomieści 700 osób.

Na czele tych teatrów staje sam dyrektor Heller, przybierając do pomocy jako reżysera i zastępcę p. Ryszarda Ordyńskiego, wyszkolonego w teatrze Reinhardta, fachowca, oraz dla działu muzyki prof. Czesława Zarembę, Lwowianina, który będzie zarazem jeneralnym sekretarzem Towarzystwa. — Dla teatrów tych założył dyrektor Heller bogatą bibljotekę teatralną, którą gromadzi drogą kupna drobnych, rozproszonych bibljotek.

Wobec tego, że sezon nowych teatrów rozpocząć się ma we wrześniu, praca około urzeczywistnienia tego wielkiego przedsiębiorstwa wrze w całej pełni. — Gmach przy ulicy Karowej jest już na ukończeniu. W części parterowej mieścić się będzie »Wielki teatr stołeczny«, część środkowa, to jest piętro, da pomieszczenie teatrowi kameralnemu. W kopule zaś Panoramy urządza się wielką wystawnię kinematograficzną, która wchodzi również w program iście amerykańskiej działalności dyr. Hellera.

Ażeby zapewnić sobie zawczasu odpowiednie siły, dyrektor Heller rozwinął zabiegi celem pozyskania najwybitniejszych sił artystycznych i największych ulubieńców Warszawy. Warunki, jakie ofiarowuje swoim artystom, wywołały haussę na giełdzie aktorskiej i popłoch wśród dyrekcyj teatrów polskich, które stoją bezradne i bezsilne wobec potęgi kapitału.

Jak ze sfer aktorskich donoszą, ulegną częściowemu rozbiciu teatry warszawskie rządowe, teatr Polski i Mały Szyfmana i teatr krakowski im. Słowackiego. Wystarczy nadmienić, że primadonna operetki, Lucyna Messal, otrzymuje gażę, dochodzącą wraz z dodatkami na kostjumy do sześciu miljonów marek rocznie. Szyllinżanka otrzyma

100 tysięcy marek miesięcznie. Węgrzyn, Bończa, Leszczyński, Kamiński i Junosza Stępowski po 80 tysięcy marek, Brydziński 70.000 marek, reszta w odpowiednim stosunku. Z Krakowa pozyskani zostali podobno p. Rotterowa, p. Z. Nowakowski, pp. Braccy, pp. Orwidowie, a lista angażowanych nie jest jeszcze zamknięta. Jak w tych warunkach zdołają się utrzymać teatry, nie mogące rozporządzać takiemi kolosalnemi kwotami, przyszłość niedaleka okaże. P.

Teatr „Bagatela".

„GELDHAB", komedja w 3 akt. Al. hr Fredry. WYSTĘP MIECZYSŁAWA FRENKLA.

Przypadającą w tym roku setną rocznicę pojawienia się na scenie polskiej „Geldhaba", uczcił teatr „Bagatela" wprowadzeniem na repertuar tego arcytworu komedji polskiej, z udziałem jednego z najznakomitszych aktorów polskich, ulubieńca krakowskiej publiczności, Mieczysława Frenkla. Przedstawienie poprzedziło krótkie ale treściwe słowo wstępne prof. Marjana Szyjkowskiego o Fredrze i jego stanowisku w dziejach polskiego teatru oraz o wartości i znaczeniu „Geldhaba", tego pierwszego wydzieła komedji Fredrowskiej, która zainaugurowała okres oryginalnej twórczości i rozwoju polskiej komedji.

Dyrekcji teatru „Bagatela" szczere zapisać należy uznanie za to chwalebne przedsięwzięcie. Zaznacza ono wyłom w dotychczasowej linji repertuaru „Bagateli", która twórczość oryginalną uwzględniała dotąd w bardzo skąpym zakresie, a z dziełem Fredry wystąpiła na ogół po raz pierwszy.

Przedsięwzięcie było istotnie ryzykowne dla teatru, który dotąd nie miał sposobności wypróbowania sił swoich w repertuarze Fredrowskim. Jeżeli z próby tej scena „Bagateli" wybrnęła względnie obronną ręką, to jestto zasługą reżysera p. Wysockiego i warszawskiego gościa, którego cenne i doświadczone wskazówki zaważyły niemało na szali tego eksperymentu.

W bogatym poczcie popisowych kreacyj Frenkla, rola Geldhaba zapisuje poważny wkład aktorskiej twórczości. Frenkiel w pojęciu roli nie poszedł ani za tymi komentatorami, którzy widzą w Geldhabie spanoszonego żyda, jakiego odtwarzał Żółkowski, ani za tymi, którzy widzą w nim mieszczańskiego parwenjusza, ale urobił sobie własną intuicją koncepcję, która skupia wszystkie cienie i światła inwencji Fredry. Dał jej silne kontury wzbogaconego dorobkiewicza, wyniosłego w stosunku do podwładnych i służby, potulnego w odniesieniu do książęcego konkurenta, którego mitra ma ozdobić gołe dotąd drzewo genealogiczne Geldhaba. Ale w każdym ruchu i geście, w każdem słowie przejawia się w grze Frenkla mistrzowsko ujęta charakterystyka typu rozbrajającego swą glupotą i pyszałkowatością — wycieniowanego w najdrobniejszych szczegółach, okraszonego kapitalną mimiką. W założeniu, jakie sobie Frenkiel zakreślił, kreacja jego miała wszystkie rysy charakterystyczne, podkreślone grą intuicyjną i utrwala się w pamięci silnemi rysami.

Staranne w niektórych szczegółach przedstawienie nie mieściło się jednak w ramach stylu Fredrowskiego. Zespół »Bagateli« nie posiada jeszcze doświadczenia, potrzebnego dla stworzenia całości stylizowanej, a brak mu także sił, nadających się do Fredrowskich postaci. W gronie wykonawców tylko pp.: Berski, Brzeski i Ziembiński dali postaci, mieszczące się w ramach obrazu Fredry. Lisiewicz w grze p. Berskiego miał doskonałą układność i dużo siły charakterystycznej. P. Brzeski w roli księcia mieścił się całkowicie w ramach Fredrowskiego typu, a mówił wiersz Fredry bardzo ładnie i w dobrej rytmice. P. Ziembiński będzie znakomitym Lubomirem, gdy rolę pamięciowa lepiej opanuje. P. Bruczowa, jako Flora, wyglądała bardzo wdzięcznie i ponętnie.

Na osobną wzmiankę zasługuje bogata wystawa sztuki. Na scenie widzieliśmy stylowe meble, bynajmniej nie teatralnego pochodzenia, doskonale licujące z przechwałką „Geldhaba stać na to".

Owacyjne przyjęcie, gorące oklaski i kwiaty, jakiemi publiczność przywitała Frenkla, były wymownem świadectwem sympatji, jaką Kraków nieprzerwanie darzy znakomitego, zawsze w Krakowie radośnie witanego gościa.

W. Pr.

Pogłoski o ustąpieniu Gałeckiego.

Warszawa, 16 czerwca (Tel. wł.) Wczoraj w kuluarach sejmowych obiegała pogłoska, że generalny delegat rządu dla Małopolski, Gałecki, otrzymał bezterminowy urlop. Jak słychać, **dr Gałecki nie powróci już na swoje stanowisko** i nie obejmie urzędu wojewody krakowskiego, którym niedawno został mianowany. — (Informację tę podajemy z zastrzeżeniem. Jak »Gazeta Lwowska« przed kilku dniami doniosła, gen. delegat Gałecki wyjechał na urlop do Trynicy. Przyp. red.)

NASTĘPCY DR STECZKOWSKIEGO.

Warszawa, 16 czerwca (East Express). Minister Steczkowski oświadczył prez. Witosowi nieodwołalny zamiar ustąpienia z urzędu. Jako następcy wymieniani są **dr Michalski, Biliński i Byrka.**

Warszawa, 16 czerwca (East Express). Na posiedzeniu komisji aprowizacyjnej zażądał prem. Witos odroczenia obrad ze względu na spodziewaną **dymisję ministra Michalskiego.**

Z Komisyj sejmowych.

UPOSAŻENIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW

Komisja skarbowo-budżetowa kontynuowała obrady nad uposażeniem sędziów i prokuratorów. Uchwalono zmianę ustawy z dnia 13 go lipca 1920 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów w punktach następujących:

1) Podwyższono w ustępie 7 artykułu 10 mnożną o 1 punkt.

2) W artykule 10a uchwalono uzupełnić dodatek drożyźniany, wynoszący 1/400 część ilorazu z pomnożenia dodatku starszeństwa przez mnożnik wyznaczony dla urzędników państwowych.

3) W art. 14, dotyczącym zawodowych sędziów pokoju, podwyższono normę z 3/4 na 5/6.

W art. 16 o aplikantach podwyższono w ustępie 2 mnożną o 1 punkt, a w ustępie 4 normę z 3/4 na 5/6.

5) W artyk. 28, dotyczącym pomocniczych sędziów śledczych i podprokuratorów w byłej dzielnicy pruskiej podniesiono normę z 2/3 na 3/4.

6) Podwyżki, o ile chodzi o sędziów i podprokuratorów, mają być zrealizowane **od 1-go stycznia 1921 r., dla innych od 1 lipca.**

Po wysłuchaniu referatu posła Rajcy i Tabaczyńskiego komisja rozpoczęła rozprawę ogólną w przedmiocie **poprawy bytu pracowników kolejowych.** Wybrano podkomisję z 5 członków (posła Kędziora Moraczewskiego, Stapińskiego, Tabaczyńskiego, Woźnickiego) celem rozpatrzenia projektu ustawy emerytalnej.

DELEGACJA KOLONISTÓW Z WOŁYNIA W WARSZAWIE.

Warszawa, 16 czerwca (East Expr.). Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja Rad ludowych powiatów równieńskiego i włodzimirskiego w sprawie **położenia kolonistów, dzierżawców i służby folwarcznej.** Delegacja złożyła Radzie ministrów memorjał, wykazujący, że prawa kolonistów i dzierżawców **są niedostatecznie zabezpieczone.** Sprawa służby folwarcznej jest również **nieuregulowana co wywołuje rozgoryczenie ludności.**

CZŁONKOWIE KOMISJI LIGI NARODÓW W WILNIE.

Wilno, 16 czerwca (East Express). Do Wilna przybyli członkowie komisji kontrolującej Ligi narodów w celu sprawdzenia na miejscu plotek, rozsiewanych przez prasę litewską o rzekomych zamiarach Żeligowskiego napadnięcia na Litwę kowieńską. Prasa litewska podawała szczegółowo, że przybyły jakoby świeżo na front oddziały wojsk polskich, jak również ilość dostarczonych tanków itd. Komisja stwierdza zupełną **bezpodstawność tych wiadomości i wysłała do Ligi narodów uspakajający raport.**

PRZYBYCIE JENERAŁÓW FRANCUSKICH DO WILNA.

Wilno, 16 czerwca (East Express). W sobotę przybywają do Wilna na kilka dni jenerałowie francuscy Raynols Loir oraz szef francuskiej misji w Kownie.

Ostatnie wiadomości z G. Śląska.

OPORNE STANOWISKO NIEMCÓW.

Bytom, 16 czerwca (East Express). Przewidziane na wczoraj cofnięcie sił powstańczych **zostało wstrzymane przez komisję międzysojuszniczą.** Wyjaśnienia, otrzymane w tej sprawie przez władze powstańcze, brzmią ogólnikowo, nie trudno się jednak domyśleć istotnych powodów tej zmiany. Niemcy w dalszym ciągu odnoszą się **opornie do żądań komisji międzysojuszniczej,** zmierzających do wycofania bojówek niemieckich z terenu plebiscytowego. — Komitet niemiecki 12-tu zgodziłby się na wspomaganie Niemców przez sprzymierzonych w krwawem tłumieniu powstania, ale gdy chodzi o rozbrojenie band niemieckich na Górnym Śląsku, których obecność z punktu widzenia traktatu wersalskiego **nie jest dopuszczalna,** tenże komitet zajmuje stanowisko **zupełnie odmienne.** Stanowisko ks. Ulitzki, prezesa komitetu, **wywołało oburzenie wśród przedstawicieli aljanckich,** którzy prowadzili z nim rokowania. W kołach powstańczych panuje przekonanie, że rządy sprzymierzone zwrócić się muszą do Berlina, jeżeli chcą opanować groźne położenie, oraz że mocarstwa sprzymierzone powinny postąpić jak najenergiczniej w sprawie jen. Hoefera, którego 60.000 armja stała się **groźnem narzędziem reakcyjnych stronnictw niemieckich.**

NIEMCY PRZEWLEKAJĄ ROKOWANIA W BŁOTNICY.

Warszawa, 16 czerwca (East Express). Niemcy nie podpisali jeszcze układu ewakuacji na konferencji w Błotnicy, wobec tego **odwrót powstańców nie rozpoczął się jeszcze.**

OKRUCIEŃSTWA NIEMIECKIE.

Bytom, 16 czerwca (East Express). Robotnicy w Chocieborzu, należący do ugrupowań socjalistycznych, ogłosili **strajk jednodniowy, jako wyraz protestu przeciwko niesłychanym okrucieństwom, popełnianych na Polakach** w tem mieście. Po tym strajku położenie internowanych polepszyło się znacznie. Rząd niemiecki administrację obozu odebrał z rąk wojskowości i powierzył specjalnemu komitetowi, złożonemu z obywateli i robotników. Sprawa okrucieństw niemieckich w Chocieborzu będzie przedmiotem interpelacji ze strony partyj lewicowych w parlamencie niemieckim.

Obrady parlamentu niemieckiego.

Berlin, 16 czerwca (East Express). Wczoraj rozpoczęły się obrady parlamentu niemieckiego. Niezależni socjaliści wnieśli interpelację w sprawie zamordowania posła do Sejmu bawarskiego Gareisa, w której domagają się jako zadośćuczynienia **natychmiastowego rozwiązania i zupełnego rozbrojenia straży obywatelskiej w Bawarji,** oraz zastosowania środków przeciwko machinacjom reakcyjnych rządów Kahra. — Rząd odpowie na te interpelacje jeszcze w ciągu tygodnia bieżącego.

Rokowania francusko-niemieckie.

Paryż, 16 czerwca (PAT). Havas: Minister Loucher złożył Radzie ministrów sprawozdanie o swoich konferencjach, odbytych z Rathenauem, zaznaczając, że odnosiły się one **wyłącznie do sprawy odszkodowań** z wykluczeniem punktu widzenia politycznego, przyczem **przyjęto umowę londyńską za zasadniczą podstawę.** Ministrowie przystąpili do szczegółowego omówienia całokształtu zagadnienia odszkodowania w naturze, a obecnie pozostało oznaczyć kategorje wyrobów, które mają być dostarczone, jakoteż oznaczyć sposób zapłaty w naturze.

Minister Rathenau omówił te sprawy z rzeczoznawcami Bergmannem i Wolfem, którzy będą kontynuowali w imieniu Niemiec rokowania w Paryżu. Rokowania te rozpoczną się dnia 24 bm. Loucher będzie miał za doradcę Seydouxa, byłego pierwszego delegata francuskiego na konferencję brukselską. Równocześnie toczyć się będzie wymiana **zdań za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Berlinie, Laurenta.** Zdaje się, że pierwsze rezultaty rokowań wywarły w Berlinie i w Paryżu **dodatnie wrażenie.** Deputowani francuscy zgodnie pochwalają politykę rządu, który wkroczył na drogę **urzeczywistnienia polityki,** zainicjowanej przez Brianda w chwili objęcia przez niego rządów.

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH W RZYMIE.

Rzym, 16 czerwca (East Express). We czwartek **16 bm. zbierze się w pałacu Pitti** plenarne zebranie konferencji państw sukcesyjnych po monarchji austro-węgierskiej. Konferencja zawiesi swe prace i zbierze się powtórnie 2 lipca w Portorose.

WALKI RUMUŃSKO-BOLSZEWICKIE.

Lwów, 16 czerwca (East Express). »Ukrain Presse« donosi z Tarnopola:

Osoby, przybyłe ze wsi Werbiska nad Zbruczem, opowiadają, że już od kilku dni od strony Dniestru słychać częste strzały armatnie. Ludzie, którzy przeszli Zbrucz, mówią, że na linji Dniestru toczą w niektórych miejscowościach walki artylerjskie pomiędzy **Rumunami a bolszewikami.**

NOWA KAMPANJA GRECKO-TURECKA.

Paryż, 15 czerwca (East Express). Korespondent »Tempsa« telefonuje z Londynu, iż rozpoczęła się **nowa kampanja grecka przeciwko portom tureckim** na morzu Czarnem. W dniu 12 bm. król Konstantyn przybył do Smyrny w towarzystwie Diadoka Andrzeja i Mikołaja premjera oraz ministra wojny. Akcja wojsk greckich wywołała nader ujemne wrażenie w Anglji, która bardzo niechętnie przyjmie wiadomość o wznowieniu wojny. Prasa jednomyślnie wypowiada się przeciwko jakiejkolwiek interwencji Wielkiej Brytanji na wschodzie.

Różne wiadomości polityczne.

ECHA MANIFESTU SŁOWACKIEGO. Biuro prasowo ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W związku z ogłoszoną w »Rzeczpospolitej« z dnia 14 czerwca depeszą z Berlina, według której pisma berlińskie kolportują wiadomość o ogłoszeniu samodzielnej rzeczpospolitej słowackiej, ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że wiadomości te dotyczą zapewne manifestu słowackiego w Krakowie, do którego w Polsce nie przywiązują żadnej wagi, a który znalazł należytą ocenę tak ze strony oficjalnej jakoteż w opinji publicznej polskiej.

KONFERENCJE ZWIĄZKÓW DLA POPIERANIA LIGI NARODÓW. Z Paryża donoszą: Na posiedzeniu konferencji związków dla popierania Ligi Narodów, prof. Oskar Halecki w imieniu związku polskiego wystąpił z propozycją, aby następne posiedzenie konferencji w roku 1922 odbyło się w Warszawie. Konferencja związku Ligi Narodów miała do wyboru na siedzibę następnego posiedzenia Warszawę, Pragę i Wiedeń. Głosowanie w tej sprawie odbyło się delegacjami. Wybrano Pragę 11 głosami na 6 w stosunku do Warszawy i 12-ma głosami na 5 w stosunku do Wiednia.

STRAJK JENERALNY W WENECJI. W Wenecji wybuchł strajk jeneralny. W czasie starcia między fascistami a socjalistami dwaj kolejarze zostali zabici.

KRÓL HISZPAŃSKI przybędzie do Londynu we czwartek i pozostanie tam przez tydzień.

Dział ekonomiczny.

*** UBEZPIECZENIE URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH.** Na piątkowem posiedzeniu Sejmu w zeszłym tygodniu uchwalono jednomyślnie w 2 i 3 czytaniu nagły wniosek p. Adama w sprawie noweli do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych w b. zaborze austrjackim. Sprawa ta ma bardzo wielką doniosłość, szczególnie dla licznych rzesz urzędników prywatnych w Małopolsce — do niedawna ubezpieczonych było w lwowskiem Towarzystwie urzędników prywatnych około 7.000.

Podług sprawozdania referenta sejmowego, posła Regera, sprawa przedstawia się następująco:

Według noweli, znosi się zupełnie klasy płacy, a postanawia się, że ubezpieczenie zaczyna się od 3.000 Mkp. rocznie, to znaczy, że kto pobiera mniej, tego liczy się tak, jakby miał 3.000 Mkp. rocznie, a sięga do 60.000 Mkp. rocznie. Ci, którzy mają więcej, niż 60.000 Mkp. rocznie, należą do ubezpieczonych z kwotą 60.000 Mkp. rocznie. Czas wyczekiwania skrócono z 10 lat na 6 lat. Jeżeli dzieci są zupełnie niezdolne do zarobkowania, to nawet ponad 18 lat mają prawo do dodatku na wychowanie. Osoby, zupełnie nieudolne, n. p. pozbawione obu nóg, mają prawo do osobnego dodatku, który wynosi połowę ustawowego świadczenia. Nowela dopuszcza do dobrowolnego podwyższenia świadczeń przez zakupno lat, to znaczy, że osoby starsze, wstępując do jakiegoś zajęcia, mogą dopłacić tak, aby im się więcej lat liczyło, albo też przez opłacanie wyższego ubezpieczenia. Najważniejsza jednak zmiana dotyczy dodatków drożyźnianych do rent. Dzisiaj pobierane renty wprost urągają zdrowemu rozsądkowi. Tak n. p. wdowa z jednem dzieckiem pobiera po mężu, który przez 78 miesięcy był członkiem zakładu ubezpieczenia, 8 Mkp. 75 fen. miesięcznie, a pewna wdowa bezdzietna pobiera 1 Mkp. 63 fen. miesięcznie. Najwyższe renty, pobierane przez wdowy z kilkorgiem dzieci, których mężowie dopłacali do wyższego ubezpieczenia, wynoszą 81—83 Mkp. miesięcznie.

Tu trzeba było koniecznie coś obmyśleć, skarb państwa nie mógłby tego pokryć. Komisja proponuje, ażeby sami ubezpieczeni pokryli dodatki drożyźniane. Gdyby ustalono pół procentu podwyżki premji, toby można renty już teraz płynne podwyższyć dziesięciokrotnie, gdyby zaś zaprowadzono dodatek 1 proc., możnaby podwyższyć renty 20-30-krotnie, tak, ażeby najniższa renta wynosiła 200 Mkp. rocznie. Wkońcu komisja zmieniła artykuł o rozciągłości obowiązku ubezpieczenia w ten sposób, że znacznie powiększyła krąg ubezpieczonych.

URZĄD NAFTOWY WE LWOWIE. Delegacja posłów z Małopolski wschodniej: pp. Diamand, Gizędzielski, dr Halban i Skarbek oraz prezydent m. Lwowa p. Neumann byli we wtorek u premjera Witosa i min. Przanowskiego na konferencji w sprawie przeniesienia urzędu naftowego do Lwowa. Min. Przanowski oświadczył, że nastąpi to w ciągu lipca.

*** HANDEL Z GÓRNYM ŚLĄSKIEM.** Po zrzuceniu przez powstańców jarzma niemieckiego na Górnym Śląsku, dana jest kupcom, przemysłowcom i rolnikom polskim możność nabycia produktów przemysłowych tego kraju. Przedewszystkiem nagromadzone są na Górnym Śląsku wielkie ilości kwasu siarczanego, siarczanu amonowego, azotanu wapna, benzolu, smoły, wszelkich gatunków żelaza, naczyń emaliowanych, blachy cynkowej i t. d. Chętni reflektanci na te artykuły przemysłowe mogą się zgłosić w wydziale przemysłowo-handlowym władzy naczelnej na Górnym Śląsku w Szopienicach, który wskaże przedsiębiorstwa, w których artykuły te kupione być mogą i ułatwi im eskpedjowanie tych artykułów do Polski.

*** TOWARY OD FIRM GDAŃSKICH DLA POLSKI.** Gdańska firma zbożowa podejmuje się dostarczyć do Polski natychmiast mąkę pszenną amerykańską po cenie 660 do 730 marek niemieckich za 100 kilogramów wraz z nowemi workami. Wielka firma gdańska, importująca kakao, mąkę, ryż i wszelkie zamorskie towary kolonjalne, oraz eksportująca cukier, cement, naftę, szczecinę i surowce, pragnie nawiązać kontakt z polskiemi firmami.

*** NOWA POLSKA PLACÓWKA W GDAŃSKU.** Ponieważ rząd polski przy objęciu przyznanego mu majątku niemieckiego w wolnem mieście Gdańsku, będzie zmuszony wykonać wiele robót budowlanych, zachodziła potrzeba stworzenia polskiego przedsiębiorstwa budowlanego. Potrzebie tej uczyniła zadość polska grupa interesentów, która zawiązała w Gdańsku spółkę akcyjną budowlaną »Saba«, zwłaszcza do robót budowlanych portowych. Kapitał spółki określono na 550 tysięcy marek niemieckich. W zrealizowaniu kapitału zakładowego wybitny udział zadeklarował Bank Związku Spółek zarobkowych.

POSEŁ BELGIJSKI O POLSKO-BELGIJSKICH STOSUNKACH EKONOMICZNYCH. Dzienniki warszawskie podają interwiew z posłem belgijskim w Warszawie p. L'Escaille, który stwierdził z radością, że Polska z dnia na dzień krzepnie i potężnieje. Spostrzeżeń moich nie taję — mówił poseł — i chętnie udzielam ich moim rodakom kupcom i przemysłowcom i gdy się u mnie informują, zachęcam ich do nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską, gdzie znajdą zbyt maszyn, wagonów tramwajowych, lokomotyw itd. Trudnościom, wynikającym z ciągłego wahania się kursu marki polskiej można zapobiec przez zastosowanie handlu zamiennego za polskie surowce, zwłaszcza za len i naftę, któreby znalazły w Belgji chętnych i licznych nabywców.

*** CZESKIE WIELKIE HUTY ŻELAZNE** wprowadziły zniżone ceny na żelazo z dniem 1 czerwca b. r.

ZERWANIE ROKOWAŃ Z ROBOTNIKAMI W ANGLJI. Z Londynu donoszą: Rokowania między właścicielami fabryk a robotnikami w przemyśle metalurgicznym zostały zerwane. Zapowiedziane zmniejszenie płac będzie zastosowane w dniu 14 bm. Oczekiwane jest w tym dniu ogólne zawieszenie pracy. Strajkować będzie w danym razie półtora miljona robotników.

*** BILANS HANDLOWY AMERYKI.** Według statystyki, ogłoszonej przez ministerstwo handlu Stanów Zjednoczonych, handel zagraniczny Ameryki pogorszył się znowu w miesiącu kwietniu br. Wywóz wynosił 340.500.000 dolarów, wobec 387,000.000 w marcu br., tudzież wobec 648.000.000 w kwietniu 1920 r. Przywóz w kwietniu br. zwiększył się wobec przywozu w poprzednim miesiącu o 3.000.000 dolarów, jednakże zmniejszył się wobec przywozu w kwietniu 1920 r. o 241 miljonów.

Bilans handlowy na korzyść Ameryki wynosił 85 miljonów dolarów i był mniejszy od miesięcznej przeciętnej ostatniego szeregu lat. Za 10 ostatnich miesięcy do końca kwietnia br. bilans handlowy wynosił o 100 miljonów dolarów więcej, niż bilans tychsamych 10 miesięcy ubiegłego roku. Wartość eksportu w tych 10 miesiącach wynosiła 5,850.000.000 dolarów wobec 6,734.000.000 dolarów tego okresu w roku 1920. Przywóz wynosił 3,264.000.000 wobec 4.255.000.000 poprzedniego okresu.

Wartość wywozu złota wynosiła w kwietniu 400.000 dolarów wobec 45,000.000 miljonów w kwietniu r. 1920. W okresie wymienionych 10 miesięcy br. wywóz złota wynosił 132 miljony wobec 454 miljonów poprzedniego okresu.

Przywóz złota w kwietniu br. wynosił 92 miljony dolarów wobec 19 miljonów w kwietniu 1920 r. W ciągu 10 wymienionych miesięcy przywóz złota wynosił 568 miljonów, wobec 103 miljonów tego okresu w roku 1920.

Srebra wywieziono w kwietniu br. za 2,300.000 dolarów wobec 16 miljonów w kwietniu r. 1920. W 10 miesiącach wywóz wynosił 49 miljonów wobec 168 miljonów tego okresu w roku ubiegłym.

Przywóz srebra w kwietniu br. wynosił 3.300.000 wobec 11.000.000 w kwietniu 1920 r. W okresie 10 miesięcy przywóz srebra wynosił 49 miljonów wobec 88 mil. dolarów tego okresu w r. 1920.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Mimo dość żywego ruchu w dziale akcyj przemysłowych i handlowych, usposobienie nie doznało poprawy w przeciwieństwie do giełdy warszawskiej, reagującej na zniżkę marki polskiej tendencją mocną dla tych papierów. U nas przy równoczesnem podrożeniu obcych walut i dewiz kursy wspomnianych walorów dywidendowych utrzymały się przeważnie na dotychczasowym poziomie lub nawet nieco spadły (»P. T. H.« nowe o 75 punktów). Tylko »Polska Nafta« i »Impex« zyskały po 25 punktów.

Z akcyj bankowych nabywano Przemysłowy po kursie wyższym 525, z papierów publicznych 4½% pożyczkę kraj. z 1914 po 55 oraz 4% listy zastawne Tow. kred. ziemskiego po 99.

Na rynku dewiz znów ruch zwyżkowy. Dolary zyskały 45 punktów, osiągając niezwykły kurs 1275, franki francuskie 5 (100), marki niemieckie i korony czeskie po ½ punktu, austrjackie niezmienione.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 15 czerwca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500—	550'—
Transakcja		525'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	1050'—	1150'—
Transakcja	1050'—	1100'—
Polskie Tow. handlowe IV	900'—	1000'—
Transakcja		900'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	425'—	525'—
Transakcja	450'—	500'—
Polski Glob	1550'—	1650'—
Transakcja		1600'—
Żegluga Polska	575'—	625'—
Zieleniewski	7800'—	8200'—
Transakcja		800'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1900'—	2100—
Transakcja		2000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	5900'—	6100'—
Transakcja		6000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	3500'—	3700'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. IV	3300'—	3500'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Gorka« fabryka cementu	8000'—	8500'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5600'—	5800'—
Transakcja	5600'—	5800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8500'—	9300'—
Polska Nafta	1000'—	1950'—
Transakcja	1650'—	1925'—
Elektrownia w Sierszy	2200'—	2500'—
»Oikos« T. A.	4000—	4200'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Transakcja		1050'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700'—	3000'—
»Krakus« zjedn. fab. przetw. wysk.	3500'—	3700'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000'—	3300'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	1225'—	1275'—	1225'—	1275—
Franki francuskie	90'—	100'—	93'—	103'—
Marki niemieckie	17'50	18'50	18'50	19'50
Korony austr.	1'75	1'90	1'85	2'—
Korony czeskie	17'50	18'50	18'—	19'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 15 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% 1917 trans. 112—112'75, żądano 114, poszukiwano 110, listy zastawne 4½% ziemskie trans. 263—263'50, żądano 265, poszukiwano 260, 5% Warszawy trans. 333—335, żądano 336, poszukiwano 332.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 1295, sprzedaż 1295, kupno 1225. Belgja trans. czeki 104'50, korony austr. czeki trans. 196, liry czeki trans. 68'75.

Akcje: Bank Handlowy 1—8 emisja 1650—1675, 10 emisja 1625, Bank dla handlu i przemysłu 1—6 emisja 1175, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2200, Bank zachodni 1—5 emisja 1450—1175, Warszawskie tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 1—4 emisja 10100—16200, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3320—3175 3350 Rudzki 21500, 21200, 21500, Starachowice 1—2 emisja 7250, 7400, 7325, Tow. zakładów żyrardowskich 37500, 37200, Handel i Żegluga 1—4 emisja 27500, Borkowski 1—6 emisja 1510—1560—1520, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1975—1900—1925, Firley z 1921 r. 870 Ostrowieckie zakłady 7800—7550, Polska Nafta 1—3 emisja 1775—1850, Przemysł drzewny 3 emisja 1650—1625.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 15 bm.: Renta majowa 106 austr. renta koronowa 105, renta lutowa 106, węg. renta koronowa 300, losy tureckie 3590, prjorytety kolei południowej 3164, Anglobank 1763, Bankverein 1815, Bodenkredit 2570, austr. Zakład kredytowy 1625 Bank depozytowy 885, Laenderbank 2530, Merkury 1155, Unionbank 1220, Bank obrotowy 800, Zivnostenska 3588, Kolej północna 19450, Lwów-Czerniowce 4100, Koleje austr. 4688, Kolej południowa 2580, Alpiny 6035, Berg und Huetten 10375, Krupp 1593, Huta Poldi 4700, Praskie Tow. przem. żel. 12350, Rima 5080, Skoda 4250, Zieleniewski 3980, Apollo 5500, Fanto 25200, Gal. Karpaty 15600, Galicja 32775.

Kursa dewiz: Zagrzeb 454'75, Belgrad 1825'50, Berlin 969'80, Bruksela 5360, Budapeszt 63'25, Bukareszt 1067'50, Chrystjanja 9975, Kopenhaga 11425, Londyn 2540, Medjolan 3460, Nowy York 678, Paryż 5360, Praga 924'50, Sofja 712'50, Sztokholm 14955, Warszawa 51'50, Zurych 11375, dolary 673, belgijskie 7340, bułgarskie 707'50, duńskie 11275, marka niemiecka 958'50, angielskie 2522'50, francuskie 5345, holenderskie 22225, włoskie 3442'50, norweskie 9825, polskie 51'50, rumuńskie 1002'50, rosyjskie 14770, szwedzkie 11350, szwajcarskie 924'50.

GIEŁDA PRASKA z 15 bm.: Berlin 104'50, Warszawa 5'40, marka niemiecka 104'50, marka polska 5'20.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 15 bm.: Dolary 68'25, belgijskie 548'50, funty 261'50, francuskie 553'50, włoskie 350'50, polskie 5'25, czeskie 95'20, austr. stare 15'95, stemplowane 15, rumuńskie 113'37, szwajcarskie 1163'75, Amsterdam 2227'70, Bruksela 550'40, Chrystjanja 1001'45, Kopenhaga 1188'80, Sztokholm 1558'40 Helsingfors 107'10, Włochy 350'50, Londyn 262'20, Nowy York 69'55½, Paryż 555'10, Szwajcarja 1165'80, Hiszpanja 899'10, austr. stemplowane 13'98, Praga 95'65, Budapeszt 26'67.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 15 bm.: Berlin 8'55, Holandja 196'50, Nowy York 598, Londyn 22'41, Paryż 17'55, Medjolan 26'40, Bruksela 47'50, Kopenhaga 101'50, Sztokholm 132'75, Chrystjanja 86'50, Buenos Aires 187'50, Praga 8'25, Budapeszt 2'35, Zagrzeb 4'10, Bukareszt 8'90, Warszawa 0'50, Wiedeń 1'25, austr. stemplowane 0'92.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 15 bm. (wieczorna): N. York 594, Medjolan 30'55, Praga 8'27½, Budapeszt 2'35, Zagrzeb 4'10, Bukareszt 8'85, Warszawa 0'50, Wiedeń 1'25, austr. stempl. 0'92.

GIEŁDA PARYSKA z 14 bm.: 3% renta francuska 57'95, 1% 87 — 36'60, 5% 82'70, 5% rosyjskie 1906 — 27'75, 4% zjednoczone tureckie 56, Bank paryski 1325 kredyty lyońskie 1355, Baku 2700, Lianossow 472, Malcew 273, Le Naphte 360, Rio Tinto 1425, De Beers 492, Goldfilds 42'50, Tanganika 56'75, Randmine 104'50.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 14 bm.: 2½% konsole angielskie 45'62, 5% argentyńskie 93, 4% brazylijskie 44, 4% japońskie 61'50, 5% meksykańskie 60'50, 3% portugalskie 25'50, 5% rosyjskie 14'50, Baltimore and Ohio 9'50, Canada Pacific 49, Pensilwanja 45, Southern Pacific 96, Union Pacific 153, U. S. Steel Corp. 161, Rio Tinto 30'50.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

„GÓRKA“, TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI CEMENTU W SIERSZY.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie §§ 27 i 28 statutu Towarzystwa, zwołuje niniejszem Rada zawiadowcza „Górki“, Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu w Sierszy

IX ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

AKCJONARJUSZY TOWARZYSTWA

na dzień 30 czerwca 1921 r. na godzinę 10 przed południem w biurach Towarzystwa, Kraków, Rynek główny L. 17.

PRZEDMIOTEM OBRAD BĘDĄ:

1) Przedłożenie sprawozdania i bilansu za rok 1920;
2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;
3) Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za rok 1920;
4) Uchwała o rozdziale czystego zysku; 3391
5) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej;
6) Zatwierdzenie kooptacji dwóch członków Rady zawiadowczej;
7) Wybór trzech członków i jednego zastępcy Komisji rewizyjnej **na rok 1921;**
8) Oznaczenie wysokości honorarjum dla rewizorów (§ 39 statutu).

Kraków, w czerwcu 1921 r.

RADA ZAWIADOWCZA.

Posiadanie 25 akcyj uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Aby móc swoje prawo głosowania wykonać, musi każdy akcjonarjusz złożyć, najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem, wymaganą ilość akcyj wraz z zapadłemi jeszcze kuponami w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie, względnie w filji tegoż w Krakowie lub Drohobyczu.

Akcjonarjusze otrzymują na złożone akcje pisemne potwierdzenie, które służyć ma zarazem jako legitymacja upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów, przysługujących odnośnemu akcjonarjuszowi.

Legitymacja może służyć wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też jej pełnomocnikowi, należycie wykazać się mogącemu.

Na każdem Walnem Zgromadzeniu musi być wyłożony spis akcjonarjuszy lub zastępców tychże, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież z podaniem ilości akcyj, przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, które każdemu przysługuje. Każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy wolno ten spis przejrzeć.

Wykaz złożonych akcyj i akcjonarjuszy, mających prawo do głosowania, ma być wyłożonym na Walnem Zgromadzeniu i do jego protokółu dołączonym. Najpóźniej z chwilą zamknięcia listy akcjonarjuszy, którzy złożyli akcje w celu uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, należy każdemu akcjonarjuszowi dozwolić na jego żądanie przejrzeć tę listę w biurach Towarzystwa. Na żądanie należy też każdemu akcjonarjuszowi wydać w biurach Towarzystwa najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem odpis wniosków, przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Prócz tego należy każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi zezwolić w tym samym czasokresie w lokalu Towarzystwa na przegląd przedłożeń i dokumentów, przygotowanych na Walne Zgromadzenie.

Każdy akcjonarjusz może głosować na Walnem Zgromadzeniu, bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten pełnomocnik jest akcjonarjuszem, czy też nie.

Małoletni i osoby prawnicze głosują przez swoich zastępców ustawowych, względnie statutowych, bez osobnego pełnomocnika.

Kobiety mogą wykonywać prawo głosowania osobiście lub przez swoich małżonków, jako ustawowych zarządców majątku, bez osobnego pełnomocnictwa, albo wreszcie przez innych pełnomocników.

„KRAKUS“

Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z 12,600.000 Mkp. na 30,100.000 Mkp.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Spółki akcyjnej „**KRAKUS**“ uchwaliło w dniu 15 kwietnia 1921 r. podwyższyć kapitał akcyjny, wynoszący dotychczas **12,600,000·— Mkp.** do kwoty **30,100.000·— Mkp.** przez emisję 62.500 sztuk pełno gotówką wpłaconych akcyj na okaziciela opiewających, po 280 Mkp. imiennej wartości.

Na podstawie tej uchwały, zatwierdzonej postanowieniem ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 24 maja 1921 r. Sp. O. 349/64, rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na akcje V-ej emisyi, pod następującemi warunkami:

1) Przedmiotem emisji jest 62.500 sztuk akcyj, na okaziciela opiewających,
2) Posiadaczom akcyj I, II, III i IV-ej emisji przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru akcyj V emisji w ten sposób, że na trzy stare akcje pobrać można dwie nowe akcje;
3) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć akcje poprzednich emisyj (bez arkuszy kuponowych), względnie poświadczenia tymczasowe, które po uwidocznieniu na nich prawa poboru zostaną zwrócone;
4) Prawo pierwszeństwa poboru dla dawnych akcjonarjuszów zgłoszone i wykonane być może najpóźniej do dnia 31 lipca 1921 r., a to pod rygorem utraty tego prawa;
5) Kurs emisyjny wynosi dla starych akcjonarjuszów, wykonujących prawo poboru 600·— Mkp. za akcję;
   Dla wykonujących prawo poboru akcjonarjuszów, którzy zobowiążą się 70% posiadanych akcyj z I, II, III i IV-tej i z nowo przydzielonych akcyj V emisji oddać pod węzeł zamknięcia na przeciąg lat trzech, kurs emisyjny z prawa poboru wynosi 450·— Mkp.;
   Dla nowych akcjonarjuszów kurs emisyjny wynosi 900·—Mkp. za akcyę;
   Wszystkie nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1-go marca 1921 r., wobec czego subskrybentom doliczonem będzie 6% od dnia 1 marca b. r. do dnia wpłaty;
6) Po dokonaniu ogólnej repartycji przez Radę zawiadowczą zostaną subskrybenci zawiadomieni, jaka ilość została im przyznana, i jaką kwotę mają w Banku złożyć;
   Akcje z poboru i przyznane z wolnej subskrypcji, a w pełni wpłacone, zostaną w oryginale wydane;
7) Wszystkie nowe akcje są zgłoszeniami z góry pokryte, wobec czego dalsze zgłoszenia nie będą przyjmowane;
   Prawo poboru i wpłaty na przydzielone z repartycji akcje dokonane być mogą

W KRAKOWIE W BANKU MAŁOPOLSKIM

oraz w oddziałach tegoż Banku: 3206
w Warszawie, Łodzi, Bielsku, Tarnowie, Rzeszowie i w Stanisławowie.

RADA ZAWIADOWCZA.

W Krakowie, dnia 31 maja 1921 r.

L. Pr. 544/21 3350 3 ?
I

Ogłoszenie konkursu.

Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posady referentów i pomocników referentów wedle VII, ewentualnie VIII kategorji płac dla urzędników państwowych, a to referentów ze studjami rolniczemi i prawnemi.

Celem uzyskania posady należy wnieść do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie przez Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu podanie, należycie udokumentowane i ostemplowane, z dokładnem wskazaniem adresu petenta, do którego dołączyć należy:

1) Świadectwa z odbytych studjów rolniczych, względnie prawniczych;
2) świadectwo przynależności do państwa polskiego;
3) metrykę chrztu, wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia;
4) podać krótki przebieg dotychczasowego życia i odbytych ewentualnie praktyk;
5) podać osoby, któreby mogły wydać opinję o petencie.

Kategorje płac VII lub VIII nadane zostaną zależnie od wykazanej praktyki petenta w urzędzie lub służbie prywatnej.

Podanie wnieść należy najdalej **do dnia 1 lipca 1921 r.**

Prezes O. U. Z. w Przemyślu

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.